systematyka artykułu:

- Tytułem wstępu…
- Dawniej było łatwiej…
- Dlaczego moje bardzo dobre technicznie i ciekawe zdjęcia są niedostrzegane?
- Znów przegrałem czyli…
- Wygrałem konkurs, jestem więc najlepszy – nie do końca, a właściwie… nie.
- Konkursy od kuchni – czyli widziane stronami organizatora i jurora
- Darujmy sobie konkursy na lajki...
- Po co w ogóle startować? Czego udział w konkursach może nas nauczyć…
- Na koniec...
- materiały powiązane / przydatne linki

Tytułem wstępu...

Tytuł artykułu może się wam wydać nieco egocentryczny, opiewający własne osiągnięcia i tak miało właśnie być, spokojnie nie popadłem jednak w narcyzm, bynajmniej, chodziło tylko o zwrócenie waszej uwagi na ten tekst. **Faktem jednak jest że na przestrzeni ostatnich 13 lat udało mi się zostać laureatem 43 konkursów, z tego w 40 fotograficznych i to na nich w tym tekście się skupimy.** Pisząc o laureacie myślę o wszystkich tych w których zdobyłem nie tylko nagrody główne, ale wyróżnienia, czy też wyłącznie kwalifikację do udziału w wystawie pokonkursowej, co w przypadku większych konkursów, często o charakterze międzynarodowym należy poczytywać za naprawdę istotne wyróżnienie.

Na przestrzeni ostatnich 13 lat udało mi się zostać laureatem 43 konkursów, z tego w 40 fotograficznych. Nigdy jednak same zwycięstwa w konkursach nie były celem samym w sobie, a wyłącznie dodatkowym bonusem fotograficznej pasji – bo właśnie owa pasja jest najważniejsza. Fotografia, szczególnie plenerowa, przyrodnicza, to przede wszystkim wspaniała przygoda i tak myślę że powinniśmy do tego podchodzić, a reszta przyjdzie z czasem sama.

Po co o tym więc pisać skoro nie zamierzam się chwalić? Wyłącznie po to aby nakreślić wam ramy nabytego doświadczenia jakim chcę się z podzielić w tym artykule. **Przyjrzymy się w nim temu co często nurtuje osoby biorące udział w konkursie, czy aby na pewno werdykt był sprawiedliwy, oraz jakie są zasady – metody, dokonywania wyboru przez jurorów. O tym ostatnim wątku opowiem wam również od zaplecza, gdyż prócz tego że sam startuję w konkursach, zorganizowałem i przeprowadziłem 12 z nich**, pełniąc w nich również rolę głównego jurora, w kilku zaś innych byłem głosem doradczym. Prócz wymienionych wątków postaram się odpowiedzieć na inne ważkie powtarzające się w umysłach startujących pytania – czemu moje prace nie wygrywają choć wiem że są technicznie bardzo dobre, oraz inne – czy to że moje prace nie są dostrzegane przez jurorów określa mnie jako fotografa i wreszcie czy udział w konkursach jako takich w ogóle i dlaczego ma sens. **Od razu jednak uprzedzę że nie będzie o gotowy poradnik, jak ograć jurorów aby wygrać konkurs.** Tyle tytułem wstępu – zapraszam do lektury artykułu…

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel

Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

Fotografia to piękna pasja, a wyróżnienia w konkursach są przynoszącą radość jej uzupełnieniem – tu po lewej na wystawie pokonkursowej, na tle własnej pracy, podczas gali wręczenia nagród w Bielskim Konkursie Fotografii Artystycznej FOCUS 2019. Fotografia górska, plenerowa, wymaga też jednak zaangażowania, czasem na szlaku zaskoczy nas burza czy ulewa, to znów siarczysty mróz zimą – uważam to jednak za piękne dopełnienie, zresztą trudno byłoby mi wskazać która z pasji jest ważniejsza, miłość do gór czy ich fotografowanie, to raczej spójna symbioza.

Dawniej było łatwiej...

Zacznijmy od oglądnięcia się wstecz. Często, szczególnie osobom starszym, biorącym udział w konkursach fotograficznych zdarza się myśleć (rzadziej głośno mówić) że dawniej było łatwiej znaleźć się na podium. Frazes? Usprawiedliwienie które ma uspokoić nasze sumienie? Wszystko po trochu jest tu prawdą, ale jednak nie przedstawia to w pełni implikacji takiego stwierdzenia. Wszystko zależy od tego jaki zakres czasu mamy na myśli mówiąc „dawniej". W istocie jeśli bowiem myślimy o stopniu trudności, o jakości i sposobie ujęcia tematu, prac które trafiały do pierwszej trójki w przedziale około 20 - 15 lat wstecz w istocie było łatwiej.

Zanim pomyślicie że jakość zawsze się obroni, a dobre prace powstawały od wielu dekad, powiem że macie rację, warto jednak zauważyć że w międzyczasie zaszła potężna zmiana w fotografii – zmieniło się narzędzie pracy, klisza ustąpiła miejsca matrycy cyfrowej, a to zmieniło bardzo wiele. Pierwsze aparaty cyfrowe cierpiały na typowe przypadłości okresu dziecięcego. Technologia musiała dopiero dojrzeć, rozwinąć się aby rezultaty osiągane za jej pomocą mogły dogonić fotografię analogową, a potem ją wyprzedzić w wielu aspektach technicznych.

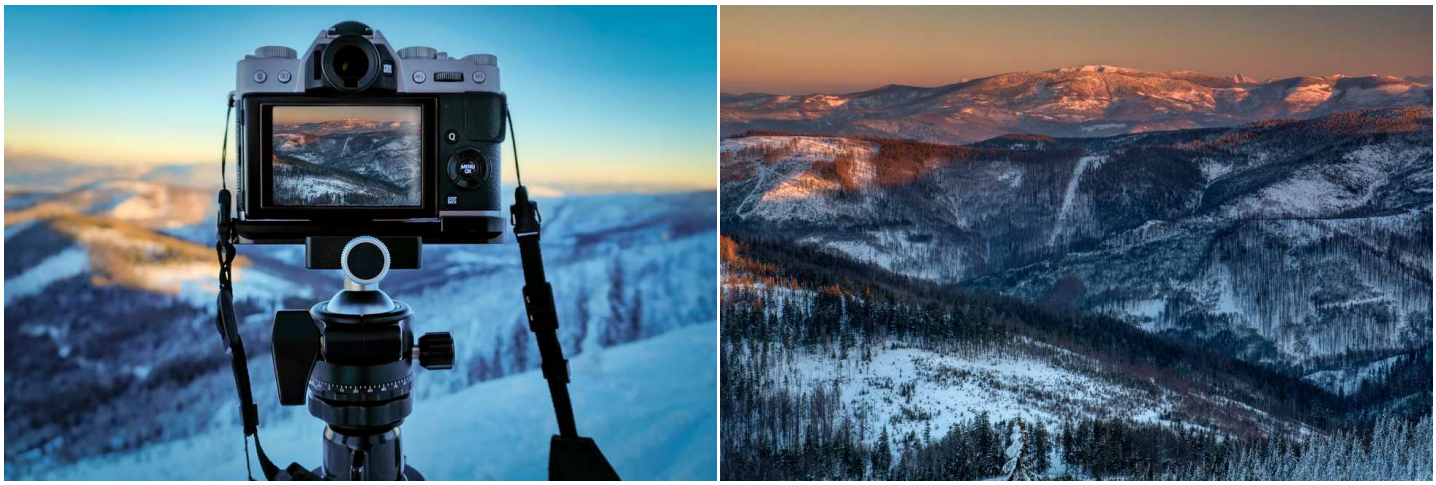

Fotografowanie zimą, podczas siarczystego mrozu, przy silnym wietrze potrafi być wymagająca, ale potem gdy w domu podziwiamy piękno sfotografowanego pejzażu wynagradza to nam każdy poniesiony trud… tu wieczorna sesja na szczycie Malinowskiej Skały, Beskid Śląski 09.02.2023 / po lewej mój wierny towarzysz FUJIFILM X-T20 który ma już na swoim koncie ponad 85 000 klatek.

Pierwsze matryce, te znane z aparatów kompaktowych, potem dopiero pierwszych lustrzanek generowały mnóstwo szumów, cechowały się słabą dynamiką tonalną, niską rozdzielczością, często przekłamanym balansem bieli i ogólnie kiepską jakością obrazka. Wszystko to musiało i wpływało na jakość prac trafiających do puli konkursowych. Oczywiście można by sądzić że w takim przypadku fotografia analogowa powinna mieć przewagę – miała o ile konkurs realizowany był za pomocą zdjęć wydrukowanych na papierze, jednak w przypadku konkursów internetowych sytuacja zmieniała się na ich niekorzyść.

...pierwsze matryce, te znane z aparatów kompaktowych, potem dopiero pierwszych lustrzanek generowały mnóstwo szumów, cechowały się słabą dynamiką tonalną, niską rozdzielczością, często przekłamanym balansem bieli i ogólnie kiepską jakością obrazka. Moim pierwszym własnym aparatem cyfrowym, zakupionym w 2006 roku był mega-zoom SONY DSC H2 który posiadał matrycę o

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

oszałamiającej rozdzielczości 6 Mpx, przy 12 x zoomie optycznym, tu widoczny po lewej stronie. Czwartym, a równocześnie mającym duży wpływ na mój rozwój, w tym umiejętności patrzenia, był bardzo udany FUJIFILM FinePix Hs20 EXR zakupiony początkiem 2012 roku. Plastyka matryc FUJI (nawet w kompaktach), charakterystyka użytkowana tak bardzo przypadł mi do gustu że pozostaję wierny tej marce po dziś dzień...

Kolejnym czynnikiem wpływającym na poziom średniej klasy konkursów internetowych, tu szczególnie na polskim podwórku był ich raczkujących poziom. Były to same początki rozwoju takich inicjatyw. Dobrym przykładem jak bardzo rynek był nieokrzepnięty, jak wiele było przestrzeni, niech będą moje własne prace sprzed blisko 15 lat, gdy do fotografowania wykorzystywałem niskiej klasy aparat kompaktowy, a mój warsztat, tudzież wiedza techniczna pozostawiała bardzo dużo do życzenia. Dziś wręcz wstyd takie prace byłoby pokazać, ba o niebo lepsze wykonałaby dowolna osoba przeciętnym smartfonem. Dobrze to ilustruje jak wielkie zaszły tu zmiany. Poniżej kilka takich moich „reliktowych" prac, a dla lepszego zilustrowania zestawiłem je z moimi współczesnymi pracami z ostatnich kilku lat…

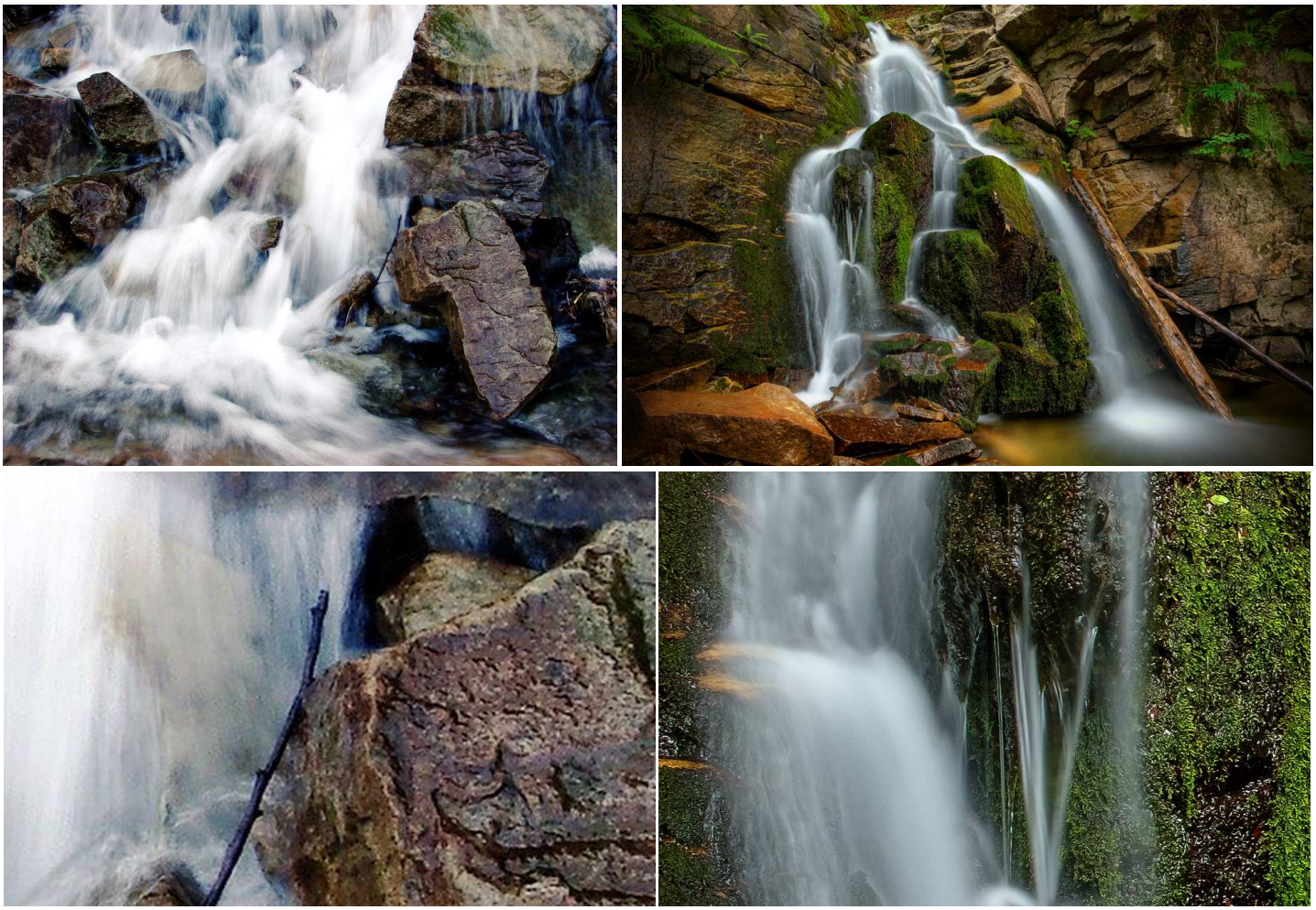

Porównanie jakości generowanego obrazu przez dawne matryce w relacji do współczesnej matrycy APS-C. Po lewej na górze zdjęcie wykonane przeze mnie w 2007 roku kompaktem SONY DSC H2, na dole po lewej wycinek tego zdjęcia, po prawej porównanie z jakością współczesnej matrycy APS-C aparatu FUJIFILM X-T20, na dole po prawej wycinek z tego zdjęcia, wykonanego w 2019 roku. Dobrze widać drastyczną różnicę w rozdzielczości, głębi kolorystycznej, oraz ilości szumów obu matryc. Zdjęcie po lewej na górze przyniosło mi w 2010 roku nagrodę w konkursie IMGW Pogodynka.

Wszystkie te czynniki powodowały że na rynku był na tyle duży luz, wszystko było nowe i świeże, niepoznane i nieodkryte, że znacznie łatwiej było zaistnieć niż obecnie, gdy rynek został zalany masą fotografii już nie tylko z konwencjonalnych aparatów cyfrowych, ale tak samo smartfonów, które pomimo że nigdy nie osiągną możliwości dużej matrycy i zaawansowanej optyki, to jednak w sprzyjających warunkach potrafią pozytywnie zaskoczyć. **Wyrosło też kolejne pokolenie znacznie bardziej świadomych fotografów, szukających własnej drogi wyrazu, mających dostęp do cyfrowych apartów fotograficznych pozbawionych wad wczesnych modeli, oraz zaawansowanych programów do obróbki obrazu. Spowodowało to skokowy wzrost jakości fotografii**, to co dawniej było zarezerwowane wyłącznie dla profesjonalistów dziś jest powszechnie osiągalne – oczywiście przy odpowiednim własnym zaangażowaniu.

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

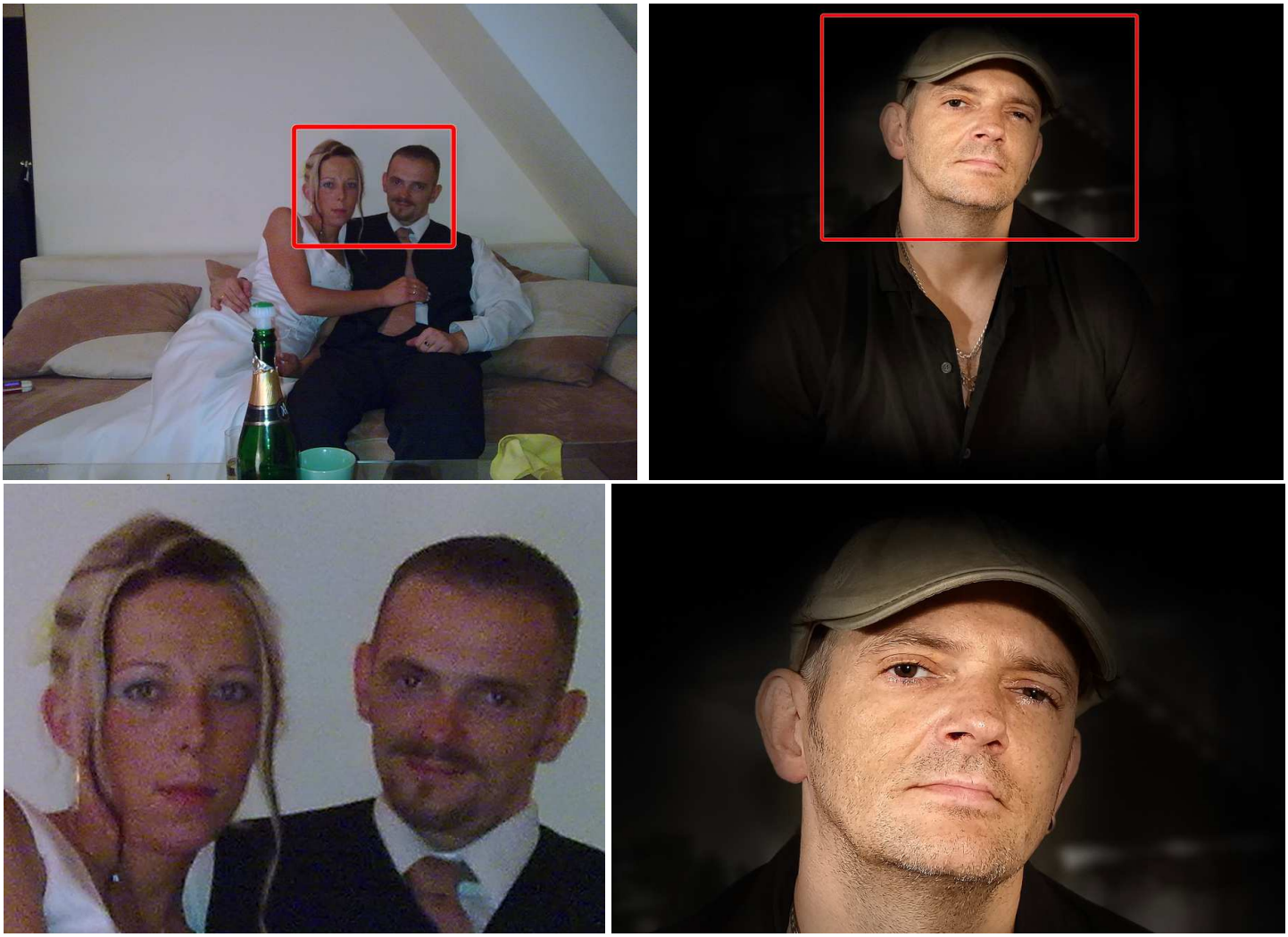

Porównanie jakości obrazka generowanego przez dawne i współczesne aparaty, tu tym ciekawsze że po lewej wykonane aparatem kompaktowym SONY DSC H2, a po prawej współczesnym smartfonem OPPO Reno 5 5G («tu jego recenzja»). Po lewej fotografie w pełnym rozmiarze, po prawej ich wycinki, różnica jest wręcz porażająca…warto pamiętaj jak gigantyczny skok dokonał się w jakości obrazu rejestrowanego przez cyfrowe aparty, w tym szczególnie te obecne w często niedocenianych smartfonach.

Jaka jest więc końcowa odpowiedź na pytanie z tej części artykułu? **Tak – dawniej mogło być łatwiej ze względu na raczkujący rynek fotografii cyfrowej, internetu, oraz dostępności do wiedzy. Jednak nawet wówczas jakość, dobry warsztat i zaangażowanie w to co się robi liczyły się tak jak dziś i to właśnie takie zdjęcia trafiały na podium.** To oczywiście nie wszystkie związane z tym tematem zagadnienia, kolejne jednak zahaczają o następny poruszany w artykule wątek...

Czy dawniej było łatwiej wygrywać? Tak – dawniej mogło być łatwiej ze względu na raczkujący rynek fotografii cyfrowej, internetu, oraz dostępności do wiedzy. Jednak nawet wówczas jakość, dobry warsztat i zaangażowanie w to co się robi liczyły się tak jak dziś i to właśnie takie zdjęcia trafiały na podium. Po lewej fotografia która przyniosła mi kolejną pierwszą nagrodę w konkursie organizowanym przez IMG Pogodynka w roku 2010, wykonane aparatem SONY Cyber-shot DSC-HX1, po prawej fotografia o podobnej tematyce wykonana przeze mnie podczas przedwiośnia 22.03.2022 roku.

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel

Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

Dlaczego moje bardzo dobre technicznie i ciekawe zdjęcia są niedostrzegane?

Docieramy do kolejnego wyjątkowo ważkiego aspektu w odbiorze fotografii, w tym również przez jurorów na konkursach. Czynnik tym jest… zmieniająca się moda – tak, celowo użyłem tego słowa, co więcej będzie się ono dość często przewijać w dalszej części artykułu. **Fotografia bowiem jak każda inna dziedzina podlega okresowym fluktuacjom stylów, modom, narzucającym określony charakter zdjęć, które są uważane za awangardowe, a pozostałe nawet te najlepsze technicznie, które jeszcze niedawno byłyby opiewane jako wzór do naśladowania, będą uważane w najlepszym razie za passe** (niemodne).

Ta ostatnia cecha szczególnie irytuje. Pozwólcie że podzielę się tu z Wami moim własnym na ten temat zdaniem. Po latach fotografowania stoję wciąż na tym samym stanowisku – **nie warto gonić za modą, na siłę dopasowywać się do aktualnych fanaberii, poddawać trendom, warto za to z całą pewnością procować nad własnym warsztatem i stylem – one zawsze się obronią.** Nawet jeśli nie w tej chwili, gdy to nie wasz czas, on nadejdzie, bądź cierpliwi i wierni sobie. Tylko w ten sposób możecie wypracować coś indywidualnego, charakterystycznego dla was samych, co będzie odróżniało wasze zdjęcia na tle innych. Jeśli zaś będzie podążać wyłącznie za modą, również po to aby wygrywać w konkursach, będą one tylko jednymi z tysięcy podobnych fotografii. **Być może zwyciężycie wówczas – jeśli odpowiednio głęboko wpasujecie się w obecne trendy, a co za tym idzie gusta niektórych jurorów – w niektórych konkursach, ale utracicie coś znacznie cenniejszego – indywidualizm.**

Życie z fotograficzną pasją to niezwykła podróż, na przestrzeni lat o ile tylko wkładamy w to wystarczająca ilość pracy, nasza pierwotnie surowa, przypominająca nie rozwinięty kwiat pasja, dojrzewa, staje się dojrzalsza, bardziej świadoma i oparta o wiedzę. Nie należy się jednak wstydzić tego co było, to ważne świadectwa naszej drogi – martwić musimy się zacząć wtedy gdy oglądając się wstecz nie dostrzegamy różnicy w naszej poziomie naszych prac. Powyżej moje fotografie właśnie z okresu raczkującej świadomej fotografii, wykonane w 2007-2010 roku, a jednak zostały one wyróżnione miejscem pierwszym w dwóch edycjach konkursu organizowanego przez portal IMGW Pogodynka, są one również świadectwem tego jak wielki postęp ogólnie dokonał się w fotografii cyfrowej, oraz jak bardzo wpłynęło to jakość nagradzanych współcześnie w konkursach prac.

Inaczej mówiąc, jeśli wasze prace wiecie że stoją na wysokim warsztatowo poziomie, że są odkrywcze i ciekawe, a są pomijane ze względu na obecne tendencje uważane za te jedyne dobre, pozostaje wam poczekać na wasz czas, lub szukać innych konkursów, z bardziej otwartymi jurorami. Jeśli jednak wasze parcie na zwycięstwo przeważa, nie pozostanie wam nic innego niż dostosować się do tej mody, pamiętając jednak że ceną za to może być utrata indywidualizmu.

Czym są owe modowe fluktuacje? Bywają one różne, na teraźniejszym przykładzie mogę podpowiedzieć że dotyczą przede wszystkim kolorystyki. Za awangardowe uważa się fotografie nawiązujące do spranej, pastelowej kolorystyki znanej z dawnej fotografii analogowej, ba wręcz bywa pożądane zaszumienie zdjęć ziarnem przypominającym takie jak na kliszy. Gusta są różne, wiadomo że o nich się nie dyskutuje. Nie będę więc oceniał tego czy jest to zjawisko dobre czy złe, sam nigdy się do tej fanaberii nie dostosowałem, uważam

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

się zdecydowanie za kolorystę – nie boję się żywych i nasyconych barw, świat jest ich pełen, a ich ekspresja oddaje bardzo często, szczególnie w przypadku fotografii przyrodniczej, jego prawdziwe piękno. Nie dostrzegam nic awangardowego w strachu przed kolorem.

Pozwolę sobie na więcej – przy czym pragnę podkreślić że jest to wyłącznie moje zdanie – lęk przed kolorem, zwrot w kierunku spranych barw, szukanie na siły dodatkowego znacznie tam gdzie nie ma ku temu potrzeby, przerysowanie czasem wręcz karykaturalne znaczenia danego tematu, wynika często ze strachu fotografów, przed rosnącymi możliwościami smartfonów. Problem ten dotyczy oczywiście najbardziej fotografii pejzażowej, szerzej przyrodniczej, ale i portretowej, czy industrial. Oczyma wyobraźni widzę jak jestem teraz hejtowany przez wielu z nich, zanim jednak dacie im posłuch pozwólcie że nieco rozwinę ten wniosek.

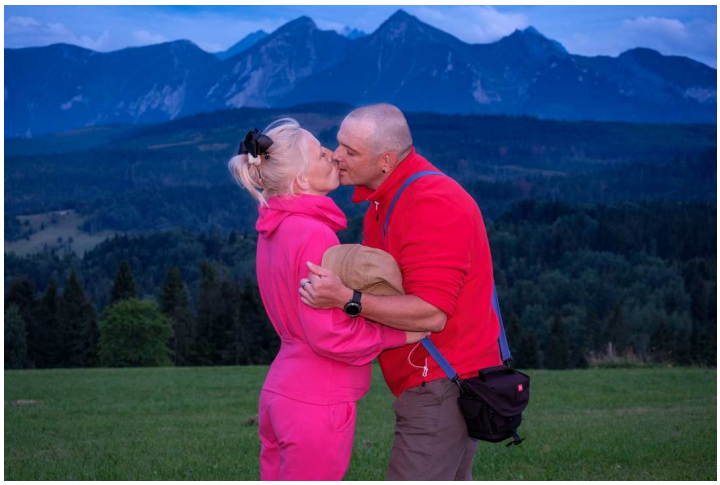

Fotografia jak każda inna dziedzina podlega okresowym fluktuacjom stylów, modom, narzucającym określony charakter zdjęć, które są uważane za awangardowe, a pozostałe nawet te najlepsze technicznie, które jeszcze niedawno byłyby opiewane jako wzór do naśladowania, będą uważane w najlepszym razie za passe. Sam jednak uparcie stoję na stanowisku że nie warto podążać za chwilowymi fanaberiami, stawiając na własny styl, wyczucie i doświadczenie. Każda moda z czasem przemija, natomiast dobra praca obroni się zawsze. Uważam się od zawsze za zdecydowanego kolorystę, nie unikam, a wręcz podkreślam siłę barw, ich bogactwo i zmienność. Czasem wiąże się to jednak z utratą szansy na lepszą lokatę w konkursach, jest to jednak mój wybór i jestem świadom jego konsekwencji. Po lewej jedno ze zdjęć które otrzymało wyróżnienie w XIV edycji konkursu fotograficznego „Portret 2021".

Taka forma lęku nie jest niczym nowym w sztuce, w tym w fotografii którą do sztuki z pewnością zaliczyć należy – choć oczywiście bynajmniej nie wszystkie zdjęcia są dziełami sztuki. **Artyści od zawsze mają w sobie zakorzeniony lęk przed postępem – przed nowymi narzędziami które mogę zagrozić ich dotychczasowej dominacji.** Gdy takie zagrożenie dostrzegają uciekają w niszę którą lubią uważać za awangardę, dopatrując się w wadach zalet, w tym co było ideału, odrzucając to wszystko w czym nowe technologie zaczynają deptać im po piętach. Nie byłoby w tym nic dziwnego, to naturalna obrona umysłu, gdyby sobie z tego zdawali sprawę. Zamiast tego tworzą nowe style i mody, tak odkrywcze jak to że zimą może spaść śnieg.

Fotografia zawsze powinna być autentyczna – twoja własna, nie ślepo naśladująca dane trendy. Nie oznacza to jednak przepustki do próżności! Należy bezwzględnie odróżnić braki warsztatowe, od braku zgody na daną modę w fotografii. Zawsze należy dążyć do podnoszenia swoich umiejętności, co nie stoi w sprzeczności z indywidualizmem. Dobry warsztat to bowiem mocny fundament który pozwoli wam rozwinąć skrzydła. Powyżej na obu zdjęciach moja Żona, po lewej w restauracji, gdy na chwilę popadła w zadumę, po prawej w domowym atelier...

Dobrym przykładem takich lenków jest głośna sprawa jednego z konkursów gdzie zwycięstwo odniosła sztuczna inteligencja. Doprecyzowując laureatem został człowiek, ale jego prace zostały stworzone dzięki SI. Wywołało to podobną burzę jak zapewne powyższe moje stwierdzenia. Uczestnicy konkursu byli wściekli,

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

czuli się oszukani, uważali to za niegodne z regulaminem żądając wręcz unieważnienia werdyktu jurorów (kto wie może wkrótce w regulaminie zaczną się pokazywać wpisy zakazujące udziału, lub użycia SI), bo jak to może być że algorytm wygenerował lepsze obrazki od nich samych? No właśnie, u podstaw tego oburzenia tkwił bowiem lęk przed szybko rosnącymi możliwościami nowego narzędzia jakie oferuje sztuczna inteligencja, dobrego na tyle że członkowie jury nie odróżnili jej prac od prac człowieka.

Zachodzi tu więc taki sam mechanizm wyparcia, nowe narzędzie, lęk przed utratą dominującej pozycji, oburzenie i ucieczka w kolejną niszę którą nazwą nową „awangardą". Tymczasem, zamiast w tym konkretnym przypadku ulegać strachowi, powinno się dążyć do jak najlepszego wykorzystania możliwości nowych narzędzi, tak samo jak było to w przypadku przejścia z fotografii analogowej na cyfrową, potem obliczeniową w smartfonach, oraz wreszcie SI. **Takie narzędzia absolutnie nie muszą wyprzeć człowieka, wręcz przeciwnie, mogą stanowić świetne rozszerzenie jego możliwości, przyspieszyć i zautomatyzować żmudną część pracy, umożliwiając samemu fotografowi czy grafikowi skupienie się na tym co zdecydowanie przyjemniejsze, czyli na fotografowaniu, lub projektowaniu.**

Współczesne smartfony w sprzyjających warunkach oświetleniowych są zdolne wykonać naprawdę dobre zdjęcia plenerowe – dobre na tyle by nawiązywać rywalizację z fotografiami wykonanymi pełnoprawnymi aparatami. Bzdura? Tak i nie, czar oczywiście zazwyczaj pryska po powiększeniu takich zdjęć, jednak ilu Kowalskich będzie doszukiwać się gorzej rozdzielczości i większych szumów? Pamiętajmy również jak wielki skok dokonał się w dziedzinie mobilnej fotografii na przestrzeni zaledwie dekady. Świadomość ścigania przez „zwykłe" smartfony wzbudzą lęk w niektórych fotografach przed nowymi narzędziami które mogę zagrozić ich dotychczasowej dominacji. Gdy takie zagrożenie dostrzegają uciekają w niszę którą lubią uważać za awangardę, dopatrując się w wadach zalet… Powyżej – oba zdjęcia wykonane smartfonem OPPO Reno 5 5G poddane lekkiej korekcie w programie Adobe Photoshop.

Przyznaję że żywię głęboką niechęć do takiego postępowania. Tym bardziej że zacietrzewieni fotografowie, uważający się za uprawnionych do mówienia co jest dobre, a co złe , nawet nie dopuszczają do siebie myśli że może być inaczej. Tymczasem technologia rozwija się i będzie coraz doskonalsza. Nigdy zapewne nie pojmie ludzkiej zdolności do myślenia i tworzenia dzieł abstrakcyjnych, zawsze to będzie jednak tylko mniej lub bardziej udana mieszanka ten proces naśladujący, ale w przypadku fotografii pejzażowej, czy nawet stricte portretowej, eventowej, już teraz postęp jest naprawdę olbrzymi. **Dziś więc nie wystarczy już tylko posiadać wiedzę i doskonały warsztat. W sprzyjających warunkach oświetleniowych, szczególnie jeśli fotografie wyświetlane są tylko w internecie, dobrej klasy smartfony mocno potrafią namieszać, ale trzeba też umieć wykonywać fotografie kreatywne, odkrywcze, liczy się więc nie tylko technika, ale to jak daną rzecz przedstawiamy (bez oczywiście popadania w manieryzm, lub kolejną awangardową wydmuszkę).**

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

...dziś nie wystarczy już tylko posiadać wiedzę i doskonały warsztat. W sprzyjających warunkach oświetleniowych, szczególnie jeśli fotografie wyświetlane są tylko w internecie, dobrej klasy smartfony mocno potrafią namieszać, ale trzeba też umieć wykonywać fotografie kreatywne, odkrywcze, liczy się więc nie tylko technika, ale to jak daną rzecz przedstawiamy. Powyżej fotografie wykonane smartfonem OPPO Reno 5 5G, po lewej widok na Zielony Kopiec, po prawej zdjęcie wykonane przez moją Żonę, należące do moich ulubionych (tak, tak, pomimo że to smartfon) pokazujące mnie w oczekiwaniu na świat (i nadzieję na podniesienie się mgły) na Przełęczy Łapszanka.

Warto to zapamiętać, to właśnie jeden z kluczy do podium w konkursach – umiejętność kreatynowego patrzenia i rejestrowania obrazu. Natomiast nie ma żadnego powodu aby się na siłę dopasowywać do lęków i fobii odzianych w eleganckie słowo „styl" jaką próbują narzucać w danym momencie niektórzy fotografowie, oraz powielający to bezkrytycznie ludzie u których parcie na sukces stoi przed pasją. Moda przeminie, a prawdziwy styl i klasa pozostaną.

Dobrze zostawmy już ten wątek, choć z nieskrywaną lubością daję upust złości na takie zjawiska, występujące notabene również w sztukach plastycznych, z czym jako plastyk z wykształcenia nie raz się zderzałem,. Przejdźmy do kolejnej kwestii dlaczego wasze zdjęcia, pomimo że stojące na wysokim poziomie warsztatowym, nie trafiły w gusta jurorów. **Takim problem jest na pewno sam proces wyboru zdjęć jakie wysyłamy. To zazwyczaj tu popełniamy najważniejszy błąd który może zaważyć na naszych wynikach.**

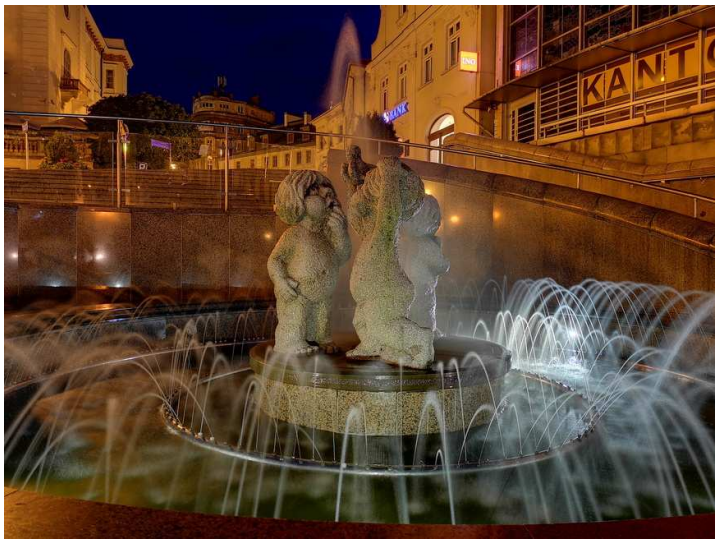

Fotografia mobilna – obliczeniowa, opierająca się nie tyle o coraz doskonalsze matryce, choć i tu postępy są wyraźne, ale przede wszystkim o coraz doskonalsze algorytmy wkracza coraz częściej na tereny do niedawna jeszcze zarezerwowane wyłącznie dla dobrej klasy apartów fotograficznych, dotyczy to szczególnie fotografii nocnej. Powyżej dwa moje zdjęcia wykonane smartfonem HUAWEI P20 Pro – z ręki bez użycia statywu. Po lewej Tatr Polski w Bielsku-Białej, po prawej fontanna na placu Bolesława Chrobrego również w Bielsku-Białej.

Przyznam się że sam również mam z tym zawsze ogromny problem. Sprawa jest prosta jeśli temat konkursu jest tak ujęty że nie pozostawia wątpliwości interpretacyjnych, na przykład „potoki wiosną". Wówczas każdy z nas będzie wiedział jakie zdjęcia wysłać. Takie sytuacje zdarzają się jednak sporadycznie, zazwyczaj temat jest na tyle pojemny, niejednoznaczny że można go zinterpretować co najmniej na kilka sposobów. **Co gorsza nigdy nie będziemy mieć pewności czy nasza interpretacja, a nawet innych osób, nie będzie odbiegała od interpretacji poszczególnych członków jury.**

Dobrym przykładem będzie tu pewien konkurs „Krajobraz górski". Co oznacza takie sformułowanie tematu? Na pierwszy rzut oka wszystko wydaje się jasne prawda? Góry to góry i już… czyżby? Otóż jak się okazuje nie. Według mojej interpretacji i której z uporem będę się trzymał, termin góry dotyczy szeroko pojętych krain górskich, od gór najniższych, przez Beskid Żywiecki i Śląski, Sudety, po te wysokie i najwyższe – Tatry, Alpy, Himalaje i tak dalej. Dotyczy więc pasm porośniętych pięknymi lasami liściastymi i iglastymi, z wszystkimi tymi nadającym im charakterystycznego wyglądu miejscami i elementami pejzażu, czy to polanami, halami, potokami, ich kaskadami, czy też wychodniami skalnymi. Na drugim biegunie znajdą się krajobrazy surowe opisywane przede wszystkim strzelistymi turniami, skałami, szczytami sięgającymi nieba. Nawet w ujęciu stricte geograficznym słowo góry tak właśnie należałoby zinterpretować. W istocie mamy tu więc do czynienia z tematem niezwykle obszernym i bogatym, a jednak na tyle prostym w interpretacji że nie pozostawia miejsca na wątpliwości.

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

Czy powyższe fotografie przedstawiają krajobraz górski? Moim zdaniem jak najbardziej, jednak jurorów konkursu przebiegającego pod takim właśnie hasłem przewodnim „Krajobraz górski" już nie do końca… co prawda zdjęcia te zostały nominowane do wystawy pokonkursowej, ale na podium praktycznie zawsze trafiały zdjęcia przedstawiające pejzaż wysokogórski. Doprawdy nie chodzi tu o moje własne prace, zdaję sobie sprawę z ich ułomności i wielu obszarów do poprawy, ale faktu że w puli było mnóstwo imponujących zdjęć przestawiających mniej skaliste obrazki i tylko dlatego były one eliminowane.

Jednak ku mojemu zdziwieniu, nie było tak dla samych jurorów. Starowałem kilkukrotnie w tymże konkursie i za każdym razem nie mogłem uwierzyć w to jak bardzo ograniczone spojrzenie na ten temat prezentowali sami jurorzy. Przez wiele lat, za każdym razem, na podium pojawiały się wyłącznie fotografie pejzażu wysokogórskiego, często naszych Tatr. Podobnie było w przypadku wyróżnień. Jedynie sporadycznie, wręcz incydentalnie pojawiały się zdjęcia inne, dotyczące elementów danego pejzażu, czy innego pasam górskiego. **Cóż, w moim przeświadczeniu był to klasyczny przykład rozminięcia się interpretacji tematu konkursu przez jury, z tym jaki był faktycznie merytorycznie jego sens. Najwyraźniej członkowie jury należą do tych ludzi którzy za góry uważają wyłącznie wysokogórskie pasma i skały, lżąc wszystkie inne. Pomijając że jest to zwyczajnie niegrzeczne, wprowadzające w błąd startujących w konkursie, jeśli tak bardzo zależało im wyłącznie na skalnych pejzażach należało w haśle przewodnim konkursu zmienić jedno słowo – z „Pejzaż górki" na „Pejzaż wysokogórski" i wszystko wówczas stałoby się jasne.** Jeśli tekst ten czyta ktoś związany z tym konkursem i uważa że się mylę warto aby przejrzał katalogi pokonkursowe, gdzie jak na ręce widać miażdżącą przewagę fotografii wysokogórskich.

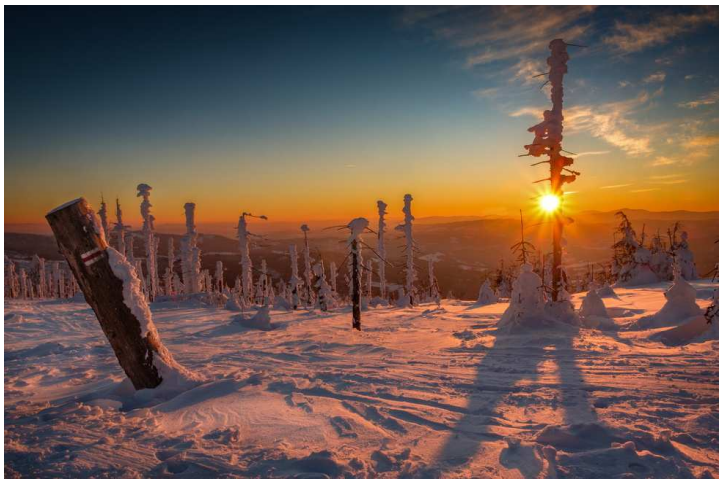

Kolejny przykład do tego samego poruszanego powyżej wątku – według stosowanej przez jurorów logiki tylko zdjęcie po lewej to pejzaż górski… w moim przeświadczeniu jest to klasyczny przykład rozminięcia się interpretacji tematu konkursu przez jury, z tym jaki był faktycznie merytorycznie jego sens. Najwyraźniej członkowie jury należą do tych ludzi którzy za góry uważają wyłącznie wysokogórskie pasma i skały, lżąc wszystkie inne. Pomijając że jest to zwyczajnie niegrzeczne, wprowadzające w błąd startujących w konkursie, jeśli tak bardzo zależało im wyłącznie na skalnych pejzażach należało w haśle przewodnim konkursu zmienić jedno słowo – z „Pejzaż górki" na „Pejzaż wysokogórski" i wszystko wówczas stałoby się jasne.

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel

Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

Jak więc wybierać zdjęcia? Cóż nie ma na to pytanie jednej dobrej odpowiedzi. Niektórzy jednak maja już w sobie swoistą intuicję pozwalającą im zawsze trafnie ocenić zamysł organizatorów konkursu, jeśli jednak takiego daru nie mamy (a do takich osób sam się zaliczam) **warto się posiłkować galeriami pokonkursowymi z wcześniejszych jego edycji.** Jeśli konkurs przebiega pod tym samym hasłem, lub choćby zbliżonym tematycznie, galerie takie pomogą nam wyrobić sobie zdanie jakich zdjęć poszukują jurorzy i jakie są nagradzane, a z jakimi możemy sobie dać spokój. To naprawdę działa.

Jak trafić na ślad takich galerii? Zazwyczaj wystarczy krótkie śledztwo w sieci, wpisując nazwę konkursu, trafiamy na stronę organizatora, czy to na jego profil na Facebooku, gdzie często trafiają takie albumy. Jeśli to się nam nie uda, przeszukajmy wyniki jakie wyświetliła przeglądarka. Często na stronach regionalnych portali zamieszczono relację z takich konkursów, w tym zdjęcia nagrodzone, a jeśli nie to link do takich galerii. Sprawa oczywiście komplikuje się w sytuacji gdy jest to pierwsza edycja danego konkursu. Wówczas nie pozostaje nam nic innego niż zdać się na naszą intuicje. Można też zapytać rodzinę i znajomych, nie mówiąc im o co chodzi, jakby zinterpretowali dane hasło konkursowe.

Decydując się na start w konkursie zawsze pojawia się problem właściwej interpretacji jego hasła przewodniego, chyba że jest ono tak proste że nie pozostawia miejsca do innej interpretacji, to jednak zdarza się niezwykle rzadko. Tu więc pojawia się pierwsze poważne wyzwanie – właściwy wybór zdjęć. Przyznam że sam mam z tym często problemy i potem już po ogłoszeniu wyników (wielu z was tez zapewne zna to uczucie…) okazywało się że zdjęcia podobne do tematycznie do tych które sam odrzuciłem trafiły na podium. Pewną pomocą może tu być na pewno posiłkowanie się wynikami z poprzednich lat, warto przeglądać albumy pokonkursowe, warto tez pytać swoich bliskich, czy znajomych, jakie z kilkunastu waszych typów wybraliby zdjęcia do udziału w konkursie. Przede wszystkim jednak nigdy nie pozwalacie sobie na zaszufladkowanie, tylko w jednej tematyce, jednym wątku, niech fotografia sprawia wam radość, niech będzie ciągłym odkrywaniem, realizacją waszych pomysłów, kreacją wyobraźni. Próbujcie sił w różnych jej dziedzinach, to nic że nie będą to zdjęcia perfekcyjne, nie w każdej z dziedzin musicie czuć się równie dobrze – ale w każdej na pewno warto próbować własnych, to zawsze zaprocentuje. Pomimo że sam param się przede wszystkim fotografią pejzażową, górska, lubię właśnie też poeksperymentować – szukać nowych form wymowy, powyżej moje domowe improwizowane studio fotograficzne, ze sceną przygotowaną dla zdjęcia które chodziło za mną od dłuższego czasu. Zanim powstało musiałem rozwiązać wiele kwestii technicznych, efekt widoczny po prawej okazał się jednak na tyle dobry że przyniósł mi I nagrodę w kategorii „Portret" w Bielskim Konkursie Fotografii Artystycznej FOCUS 2019.

Na naszą korzyść natomiast działają z pewnością konkursy dopuszczające zgłoszenie większej ilości fotografii. To zawsze ułatwia nieco sprawę, w takich przypadkach warto wybierać zdjęcia przekrojowe, różnorodne w ujęciu danego tematu. Najgorszą sytuacją jest gdy do konkursu możemy zgłosić wyłącznie jedną fotografię. Wówczas pozostaje nam już tylko liczenie na intuicję, lub szczęście… sam przyznam zawsze miałem i mam z tym problem i nader często zdarza się już po ogłoszeniu wyników że fotografie zwycięskie dotyczą tematu i jego ujęcia jakie sam odrzuciłem i po prostu ich nie zgłosiłem. To się zdarza, jednak z czasem, z każdym kolejnym konkursem typowanie staje się nieco łatwiejsze. **Pamiętajcie też zawsze o zachowaniu zdrowego dystansu to wyłącznie konkurs, nie określa on waszej prawdziwej wartości i umiejętności, nie jest to imperatyw raz na zawsze was szufladkujący jako dobrych lub złych fotografów.**

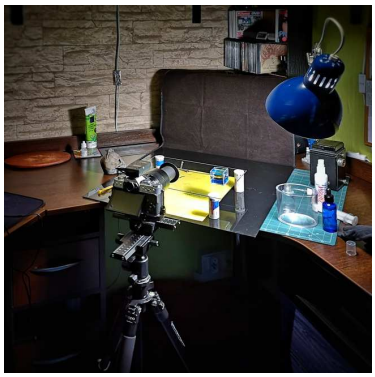

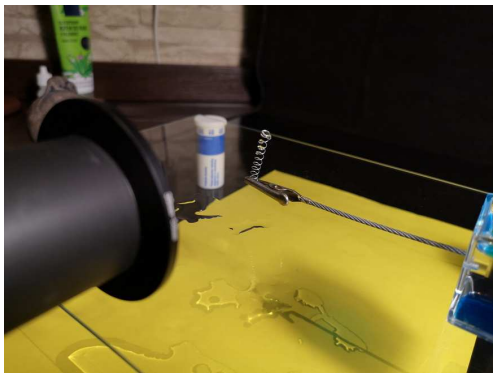

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

Warto też wiedzieć że o ile sam temat tego nie zakazuje, to prawie zawsze wyżej oceniane są te zdjęcia gdzie pojawiają się ludzie. Ich interakcja ze środowiskiem, czy to miejskim, czy górami. Sam nazywam to zjawisko, może mało taktownie „ludzio-fobią". W istocie bowiem czasem jest to wręcz irytujące gdy w fotografiach w których przede wszystkim powinno oceniać się piękno natury, ocenia się to przez pryzmat obecności w niej człowieka. Jak pasjonata przede wszystkim fotografii przyrodniczej i pejzażowej sam wręcz unikam „zanieczyszczania" zastanego majestatu pejzażu ludźmi. Choć nie zawsze, bywa że tak pięknie się oni wpisali w dany temat, że nie tylko nie zakłócają kompozycji, ale doskonale ją uzupełniają. To jednak w moim przypadku incydentalne. **Globalnie jednak warto zapamiętać że jurorzy chętniej wyżej oceniają takie fotografie gdzie pojawia się pierwiastek ludzki.**

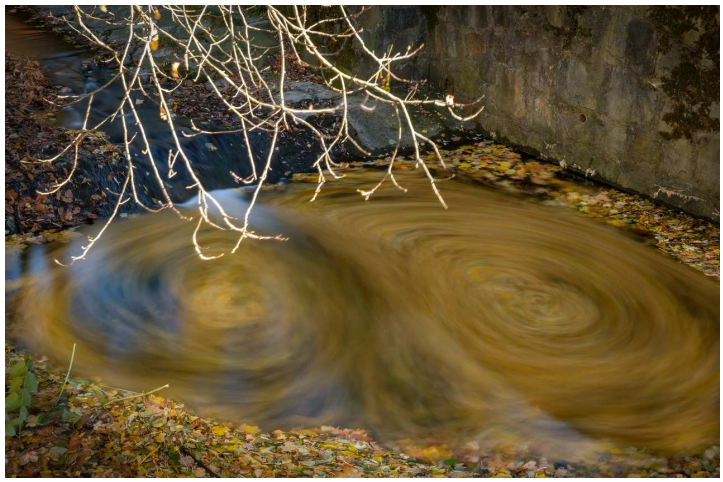

...bardzo lubię takie foto-eksperymenty, otwierają one nas na zupełnie inne możliwości, na inną głębię wyrazu, gdzie zwykle przedmioty mogą mieć zupełnie inną wymowę i znaczenie. Lubię również eksperymentować z fotomontażem, który jest jeszcze innym środkiem wyrazu, tu przykłady takich zdjęć na górze po lewej i dole po prawej. Fotografując w plenerze warto też bawić się czasem otwarcia migawki, efekty czasem są zaskakujące, jak widoczne na górze po prawej wiry powstałe z liści na potoku.

Podsumowując tą część, jeśli wasze zdjęcia pomimo że wiecie iż są znakomite warsztatowo, podobają się innym, w tym osobom fotografującym, a są odrzucane przez jury, o ile tylko nie przestrzeliliście tematu, a na podium plasują się fotografie wpisujące się w obecne trendy, wiecie już z czego to wynika. Raz jeszcze jednak chciałbym podkreślić że nie warto podążać ślepo za chwilowymi fanaberiami, chyba ze tylko i wyłącznie po to aby zaistnieć w danym konkursie. Znacznie cenniejsze jest to abyście wypracowali własny styl, a nie tylko naśladowali obecne – uwierzcie to prędzej czy później zaprocentuje.

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

…retrospektywa – czyli spotkanie z samym sobą po 35 latach. Powyżej fotografie wykorzystane do stworzenia efektu końcowego widocznego po stronie prawej. Po co ją wykonałem? Bo warto i trzeba eksperymentować, to zapewnia nam rozwój, otwiera na nowe możliwości podejścia do tematu, oraz metody jego rejestracji.

Skupcie się na właściwej interpretacji tematu, tu co prawda nigdy nie będziecie mieć 100% pewności, ale warto temu poświęcić więcej uwagi, to punkt wyjścia do wyboru samych zdjęć. Zanim dokonacie zgłoszenia przeszukajcie internet aby zobaczyć jakie fotografie były wyróżniane w poprzednich latach. Nie chodzi o to aby wysłać zdjęcia takie same, ale by poznać przekrój tematów wyróżnianych. Jeśli temat konkursu tego nie zakazuje (tak bywa w konkursach stricte przyrodniczych) obecność w kadrze człowieka, jego interakcja z środowiskiem podnosi wasze szanse. Jeśli nie jesteście nadal pewni interpretacji hasła konkursowego, popytajcie inne osoby jak same go rozumieją.

Znów przegrałem czyli…

Moje zdjęcia są słabe? Nie ma nic bardziej dołującego niż brak wiary we własne umiejętności. Przy czym od razu zastrzegę że nie należy przesuwać środka ciężkości w drugą stronę, tudzież już na starcie swej fotograficznej przygody popadać w samouwielbienie. To druga strona tego samego medalu – brak autokrytycyzmu, tego zdrowego i konstruktywnego, powoduje że przestajemy się rozwijać i zamykamy się na wiedzę, finalnie zatrzymując się na tym samym poziomie. Gdzie więc leży granica pomiędzy zdrową autokrytyką, a samouwielbieniem? To zawsze dość płynna granica, można jednak przyjąć że zdrowa krytyka naszych umiejętności to taka która zachęca nas do dalszej pracy, a nie do niej zniechęca. Natomiast przesadne uwielbienie dla własnych prac pojawia się wówczas gdy przestajemy dostrzegać jakiekolwiek błędy w swoich fotografiach, a wszystkie inne traktujemy – w tym te uważane powszechnie za świetne – jako gorsze od naszych.

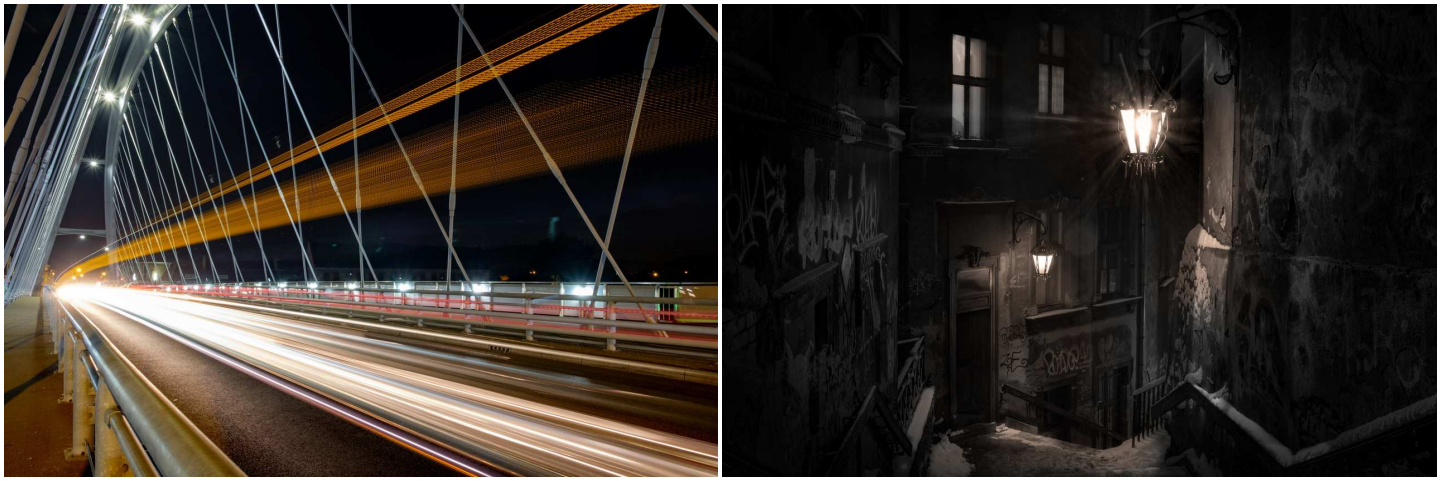

…pamiętajcie zawsze o zachowaniu zdrowego dystansu to wyłącznie konkurs, nie określa on waszej prawdziwej wartości i umiejętności, nie jest to imperatyw raz na zawsze was szufladkujący jako dobrych lub złych fotografów. Waszą wartość określacie wy sami, tym jak wiele włożycie pracy i serca w swój rozwój, w naukę umiejętności patrzenia, szukania sposobu wyrażenia tematu i nauki samego warsztatu, oraz postprodukcji. Po lewej most na rzece Sole w Żywcu, po prawej zabytkowa ulica Schodowa w Bielsku-Białej.

Z powyższego stwierdzenia płynie też kolejny wniosek, odpowiadający na pytanie zawarte w tej części – należy zmienić tok myślenia, nie „znów" przegrałem, ale dlaczego przegrałem i co to tak naprawdę znaczy. W takich przypadkach powinna właśnie wówczas w nas przeważać postawa skromności, oraz umiejętność krytycznego spojrzenia na swoje prace. Na tle tych zwycięskich, ale też i szerzej w kontekście warsztatu, tego jakie mamy w nim braki, co tak naprawdę chcieliśmy wyrazić w danym zdjęciu i czy to się udało, a jeśli nie to dlaczego? Czy wynika to wyłącznie z braków warsztatowych, czy może jednak umiejętności patrzenia. Chodzi więc o dokonanie swoistego rachunku sumienia, co różni nasze od innych prac, czego im brak, gdzie są obszary do poprawy i w zależności od wyciągniętych wniosków rozpocząć działania zaradcze.

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

Zaraz ktoś pewnie powie że nauka kosztuje, że trzeba jeździć na bardzo drogie plenery, że zajmuje to masę czasu. Cóż, to też jakaś droga – ale bynajmniej wcale nie jedyna. Wszystko zależy od was samych. Ja na przykład nigdy nie lubiłem dostawać gotowych rozwiązań od instruktora, nigdy też nie lubiłem nauki w szerszym gronie, do wszystkiego zawsze wolałem dochodzić sam, często w istocie wymyślając koło na nowo, ale dzięki temu przeszedłem całą drogę od podstaw do zaawansowanej wiedzy warsztatowej. To oczywiście wymaga odpowiedniej determinacji, oraz chęci poświęcenia czasu na taką naukę. Co istotne efektem ubocznym jest wyrobienie sobie dystansu do własnych umiejętności. W kontekście zaś kosztownych kursów, istnieje olbrzymia ilość darmowych materiałów dostępnych choćby na YouTube, tworzona przez podobnych pasjonatów.

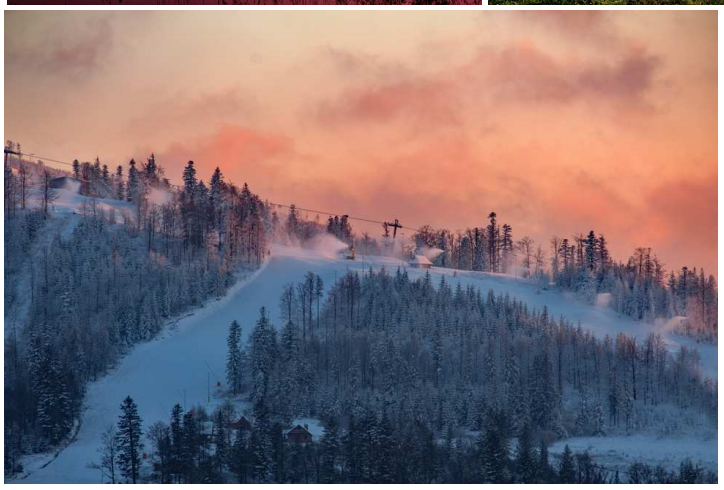

Moje zdjęcia są słabe? Nie ma nic bardziej dołującego niż brak wiary we własne umiejętności. Przy czym od razu zastrzegę że nie należy przesuwać środka ciężkości w drugą stronę, tudzież już na starcie swej fotograficznej przygody popadać w samouwielbienie. To druga strona tego samego medalu – brak autokrytycyzmu, tego zdrowego i konstruktywnego, powoduje że przestajemy się rozwijać i zamykamy się na wiedzę, finalnie zatrzymując się na tym samym poziomie. Częstym problem prowadzącym do naszej przegranej jest nietrafny wybór fotografii jakie zgłosiliśmy do konkursu, co może jak już wiecie wynikać z różnej w relacji do jurorów interpretacji tematu konkursowego. Myślicie że ja sam nigdy nie przegrałem żadnego z konkursów? Ooo było ich całkiem sporo, tu jeden z takich przykładów, powyżej widzicie fotografie zgłoszone do konkursu „Polska jest piękna" które zostały odrzucone przez jurorów. Czy to jednak oznacza że są one złe? Bynajmniej. Po prostu rozminąłem się z oczekiwaniami organizatorów – skąd to wiem? Choćby stąd że w innym jedna z nich przyniosła mi nagrodę.

Dostępne są jednak również kursy komercyjne, często na wysokim poziomie, a kosztujące od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych. Kursy takie prowadzone są na platformach e-learningowych, a ich ukończenie dość często poświadcza otrzymany certyfikat. Wbrew powszechnym opinią nauka na takich właśnie kursach potrafi być prawdziwą trampoliną która wyniesie nasze umiejętności na zupełnie nowy poziom – **to jednak czy tak się stanie zależy wyłącznie od naszego zaangażowania, od uczciwości wobec samego siebie, czy rzeczywiście chcemy się czegoś nauczyć, czy tylko odbębnić kurs i zgarnąć certyfikat.** Również moje umiejętności bardzo rozwinęły się dzięki takim kursom, zarówno pod kątem warsztatu fotograficznego, jak i postprodukcji. Jakiś czas temu napisałem o tym odrębny artykuł, jeśli jesteście więc ciekawi jak taka nauka przebiega, jakie są jej wady i zalety – zapraszam do lektury artykułu **„Nauka fotografii na platformach e-learningowych – czy to ma sens?".**

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

…bywa jednak i tak że nasze zdjęcia, pomimo że dobre i ciekawe, na tle biorących udział w danym konkursie są tylko przeciętne – nie pod kątem technicznym, ale po prostu ujęcia tematu, czy trafienie we właściwy moment. Tu przykład kolejnego konkursu „Most światłem malowany" w którym moje prace ginęły wśród mnóstwa naprawdę świetnych zdjęć – przegrana na takim poziomie nigdy nie jest jednak powodem do wstydu, powinna natomiast być impulsem do dalszej pracy.

Innymi przyczynami dla których nasze zdjęcia mogą nie trafiać w gusta jurorów są te omówione wcześniej – czyli rozmijanie z obecnymi trendami w fotografii, oraz zły dobór zdjęć. W tym pierwszym jednak przypadku warto zawsze zachować wzmożoną czujność względem siebie – nie wolno pozwolić sobie na konformizm i przykrywanie braku umiejętności stwierdzeniem że nie trafiłem bo są gusta i guściki, a ja nie będę się dopasowywał do obecnych fanaberii. O ile ta ostatnia część zdania jest jak najbardziej dobra, o tyle częstym błędem, szczególnie na początku drogi, jest właśnie postawa nacechowana gniewem i brakiem dystansu, a to zamyka nas na kluczową możliwość dostrzeżenia własnych braków. Może jednak się tak zdarzyć i bardzo często się zdarza, że faktycznie nie trafiamy w modę celebrowaną przez jurorów, w takim wypadku mamy tu dwie drogi do wyboru.

...myślę że to ważne aby mówić nie tylko o sukcesach, ale właśnie o tych konkursach w których nam się nie poszczęściło. Tu kolejne takie konkursy w których moje prace nie zostały uznane za wystarczająco ciekawe, po lewej jedna z prac z konkursu „Polska jest piękna" po prawej z konkursu „IRIX". Piszę o tym abyście mieli świadomość że przegrany konkurs nigdy nie powinien działać jak kotwica, nie wolno dopuszczać do sytuacji gdy takie doświadczenia nas zatrzymają, czy zniechęcą do dalszej pracy.

W zależności od tego jak wielkie jest nasze pragnienie zwycięstwa, możemy albo się złamać i dostosować do obecnych fanaberii, albo mówiąc wprost sprawę olać, pozostając wiernym sobie i swojemu stylowi pracy (nie mylić stylu z brakiem wiedzy!). Sam trzymam się z determinacją tego drugiego, nie ulegam takim modowym smaczkom. Wiąże się to faktycznie jednak czasem z przegraną. Dobrym przykładem będzie tu pewien konkurs o tematyce portretowej. Temat trudny, ale bardzo ciekawy. Jako urodzony autsajder, chodzący swoimi ścieżkami, nie lubię być zamykany wyłącznie w jednej szufladce tematycznej, uważam to za gwałt na własnej duszy, oraz świadome ograniczenie swojej ekspresji. Dlatego zdarza się że popełniam zdjęcia na bardzo

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

różne tematy. **Taka foto zabawa jest bardzo pouczająca, odkrywa przed nami zupełnie nowe ścieżki i umiejętności, stąd serdecznie do takowych eksperymentów zachęcam.**

...jako urodzony autsajder, chodzący swoimi ścieżkami, nie lubię być zamykany wyłącznie w jednej szufladce tematycznej, uważam to za gwałt na własnej duszy, oraz świadome ograniczenie swojej ekspresji. Dlatego zdarza się że popełniam zdjęcia na bardzo różne tematy. Taka foto zabawa jest bardzo pouczająca, odkrywa przed nami zupełnie nowe ścieżki i umiejętności, stąd serdecznie do takowych eksperymentów zachęcam. Czasem też fotografie powstałe podczas takich eksperymentów przynoszą wyróżnienie, tak było choćby w przypadku zdjęcia po lewej na górze, które zostało zakwalifikowane do wystawy pokonkursowej XIX Międzynarodowego Niekonwencjonalnego Konkursu Fotograficznego „FOTO ODLOT" – co zważywszy na jego poziom jest sporym wyróżnieniem.

Wróćmy jednak do rzeczowego konkursu. Właśnie w fotografii portretowej, szerzej ludzi, w sposób szczególny widać takie stylowe szaleństwa. Ja jednak zawsze zgłaszam prace stojące jawnie w sprzeczności z takimi fanaberiami, licząc się z tym że nigdy nie trafią na podium. Uczciwie jednak dodaję że nie tylko, moje umiejętności pozostawiają tu wciąż wiele do życzenia. Były one jednak wyróżniane. W tym konkretnym nagrodą był kurs fotografii portretowej, na którego temat z osobą prowadzącą wywiązała się drogą mailowa dłuższa dyskusja. Pan który pierwotnie założył że taki, a nie inny wygląd moich zdjęć, jest po prostu skutkiem braku świadomości o obecnych trendach, gdy dowiedział się że sprawy mają się zgoła inaczej, że to wyłącznie kwestia mojej świadomej decyzji był wyraźnie skonsternowany. Po konstruktywnej i bardzo miłej dyskusji, ostatecznie zabrakło obojgu stronom argumentów aby udowodnić wyższość jednego nad drugim. Co z oczywistych względów jest niemożliwe, za to faktem niepoważanym jest to co już pisałem że moda przeminie – a dobre zdjęcia zawsze się obronią, gdyby tak nie było nie zostałyby w ogóle dostrzeżone.

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

Inwestujcie w siebie – w rozwój własnego warsztatu, budujcie solidne fundamenty wiedzy która pozwoli wam realizować coraz śmielsze projekty fotograficzne, to również jeden z kluczy do zdobywania wyróżnień w konkursach fotograficznych. Zaraz ktoś pewnie powie że nauka kosztuje, że trzeba jeździć na bardzo drogie plenery, że zajmuje to masę czasu. Cóż, to też jakaś droga – ale bynajmniej wcale nie jedyna. Wszystko zależy od was samych. Istnieją również inne drogi, dłuższe i krótsze, droga przez doświadczenie, mamy też jednak do dyspozycji mnóstwo – wbrew niektórym opinią – mnóstwo wartościowych kursów realizowanych na platformach e-learningowych. Jakiś czas temu napisałem o tym odrębny artykuł, jeśli jesteście więc ciekawi jak taka nauka przebiega, jakie są jej wady i zalety – zapraszam do lektury artykułu „Nauka fotografii na platformach e-learningowych – czy to ma sens?".

Już wiecie więc jaki macie tu wybór, jak i dlaczego wasze prace mogą być tak czy inaczej oceniane. Podsumowując na pewno zawsze i nieustannie należy inwestować w auto rozwój, nie dla wyników, nie dla poklasku, ale dla siebie aby wasze prace stawały się coraz lepsze, a wraz ze wzrostem doświadczenia i wiedzy pojawią się i nagrody. Po drugie zwracajcie uwagę na wybór zdjęć które wysyłacie, musicie też w pewnych okolicznościach zastanowić się czy nagroda jest dla was tak ważna że zrezygnujecie z własnego stylu na rzecz mody, czy jednak pozostańcie wierni sobie. Pomimo jednak wszystkich tych słów, zaangażowania i pracy, może i na pewno się zdarzy że czasem będziecie przegrywać.

Wpływają na to również czynniki całkowicie od nas niezależne, jak podejście jurorów czy sama metodologia głosowania, o czym pomówimy dalej. W takim przypadku nie ulegajcie jednak pokusie negacji! Potraktujcie to jak kolejną lekcję do przepracowania, kolejne doświadczenie które ma was zmobilizować do pracy. Przede wszystkim pamiętajcie że to wyłącznie konkurs, jego wynik nie określa was, nie określa tego kim jesteście i co potraficie. **Nie jest tak że to wyłącznie konkursy torują wam drogę do pozycji w środowisku, to się może przydać, ale bynajmniej nie jest imperatywem. Są całe rzesze cenionych fotografów którzy nigdy w takowych nie startowali, jak choćby mój guru w tej dziedzinie – Bryan Peterson. Traktujcie udział jako dobrą zabawę, cieszcie się z samej rywalizacji, z udziału w fajnym, kreatywnym wydarzeniu.**

Fotografia nie może was ograniczać – powinna być drzwiami które otworzą was na nowe obszary kreatywności. Powyżej portrety Żony wykonane w improwizowanym domowy studio...

Wygrałem konkurs, jestem więc najlepszy – nie do końca, a właściwie... nie.

Przyjrzyjmy się teraz drugiej stronie medalu, gdy wreszcie zdobywamy upragnioną nagrodę w konkursie. Zawsze jest i powinien to być powód do radości i dumy. Jest to naprawdę wspaniałe uczucie gdy nasze prace są zauważone, docenione i nagrodzone. Dla mnie osobiście i tu może was zaskoczę sprawą zupełnie wtórną jest to jaką otrzymam nagrodę, oczywiście im są one wartościowsze i bardziej trafione, tym radość jest pełniejsza, ale nigdy nie był to dla mnie imperatyw określający czy w danym konkursie w ogóle wystartuję, czy też z niego zrezygnuję. Jest to u mnie do tego stopnia mocno zakorzeniony odruch że właściwie część

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

regulaminu poświęconego nagrodą przelatuję po łebkach, lub w ogóle pomijam, zasadniczo skupiając się na zasadach rozstrzygania i wymogach technicznych konkursu.

Wygrałem konkurs, jestem więc najlepszy – nie do końca, a właściwie… nie. Tak właśnie jest w istocie, bez względu na to czy wygraliśmy, czy przegraliśmy dany konkurs nic się tak naprawdę nie zmienia. Nie czyni nas to ani lepszymi, ani gorszymi fotografami. Wygrana może natomiast być trampoliną zachęcająca do skoku w górę, do nabywania nowych umiejętności, nigdy natomiast nie powinna być przepustką do próżności. Wygrana jest oczywiście też wspaniałym uczuciem, choć zawsze należy też pamiętać o tych którzy mieli tym razem nieco mniej od nas szczęścia. Powyżej gala wręczenia nagród w konkursie „Beskidy w kadrze zatrzymane" w 2013 roku, gdzie jedna z moich prac otrzymała III nagrodę.

Skoro znów mówię o sobie, przyznam że nie lubię też konkursów których finał ma miejsce podczas gali, gdy trzeba fizycznie nagrodę odebrać. Tak są to globalnie miłe chwile które potem dobrze się wspomina, lecz ten moment gdy muszę stanąć przed czasem licznym gronem uczestników, czasem widzów, jest dla mnie więcej niż stresujący. Dosłownie czuję się jak ryba wyjęta z wody, albo małpa wyrwana z dżungli i wypuszczona w zatłoczonym supermarkecie. Taka już moja natura, że cenię sobie własną intymną przestrzeń, że unikam poklasku i publicznej nobilitacji, toteż zazwyczaj wypadam w takich chwilach słabo, dążąc do jak najszybszego końca takiej sytuacji.

Przyznaję że pomimo iż lata mijają, wciąż nie nauczyłem się „lubić" świateł flashów i zawsze dążę do jak najszybszej ucieczki w cień, taka widać już moja natura i nie ma w tym krzty próżności, doceniam te chwile, są piękne i lubię je wspominać, są jednak też dla mnie trudne w czasie gdy mają miejsce. Tu gala wręczenia nagród w kolejnej edycji konkursu „Beskidy w kadrze zatrzymane" w roku 2016, gdzie z rąk Wiceprezydenta miasta Bielska-Białej Pana Waldemara Jędrusińskiego miałem zaszczyt odebrać pierwszą nagrodę.

Tak wiem że dla wielu osób może to brzmieć dziwnie, są to jednak cechy bardzo osobiste, wynikające z naszej natury, nie chodzi tu absolutnie o brak radości, docenienia piękna takiej chwili, lecz po prostu niechęć do publicznego wyróżniania. Co z tego jednak w kontekście poruszanego wątku? No cóż, zasadniczo niewiele, ot pozwoliłem sobie na nieco prywaty… poważniej ma to jednak pewne przełożenie na samo podejście do konkursów jako takich.

Bywa bardzo bolesne dla osób mających silne parcie na szkło, lubiących światła flashów, gdy to nie oni stają na miejscu wyróżnionych. Często osoby takie robią dobrą minę do złej gry, ale w ich wnętrzach króluje rozczarowanie, gorycz i czasem obwinianie jurorów za nierzetelny wybór. Ten ostatni jako taki w istocie nie istnieje i o tym pomówimy za chwilkę, natomiast taka postawa, mocno zdeterminowana na sukces, zaślepia nas uniemożliwiając dostrzeżenie tego co stoi faktycznie za naszą przegraną i tu powracamy więc do kwestii omawianej wcześniej.

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

Gala rozdania nagród, szczególnie jeśli połączona z większym wydarzeniem kulturalnym zawsze jest świetną przygodą, zapadającą w naszą pamięć i piszącą karty naszego życia pozytywnymi chwilami – dlatego są to chwile bezcenne, choć raz jeszcze przypomnę że zwycięstwo w konkursie, nie ważnego jakiego kalibru nigdy nie powinno być przepustką do lenistwa, do zatrzymania w rozwoju. Tu w drodze na galę i tuż przed nią, rozdania nagród konkursu fotograficznego „Magia Beskidów – Świat Roślin" gdzie jedno z moich zdjęć otrzymało trzecie miejsce...

Warto więc dążyć zawsze do zachowania zdrowej równowagi, pomiędzy radością, a świadomością że w konkursie było masę innych znakomitych prac, warto też pamiętać że wynik zawsze jest nieco przypadkowy, oraz nie zapominać o własnych ograniczeniach – obszarach nad którymi powinniśmy bez względu na wynik nadal pracować. Przede wszystkim zaś nie wolno nam pozwolić sobie na komfort lenistwa, spoczęcia na laurach, myśli ukierunkowanych na ścieżkę „Jestem rewelacyjny! Już nic nie muszę robić, osiągnąłem najwyższy poziom" to bowiem szybko zwróci się przeciwko wam, bowiem gdy inni będą szli wciąż naprzód wy będziecie stali w miejscu, a kto się nie rozwija... dokładnie jak w popularnym zwrocie – ten się cofa.

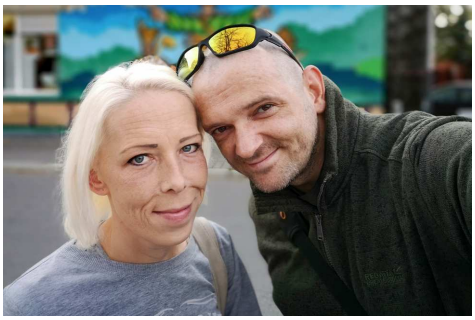

„Magia Beskidów – Świat Roślin" – jest to cykliczny, doroczny konkurs organizowany przez Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego Oddział w Żywcu, oraz Żywiecki Klub Fotograficzny PTTK przy Oddziale Babiogórskim PTTK w Żywcu, przy współpracy z kinem „Janosik" w Żywcu (gdzie gala ma miejsce), oraz festiwalem górskim Adrenalinium, podczas którego ma miejsce...

Zastanówmy się bowiem co taki konkurs zmienia. Czy to że wygraliśmy czyni nas z automatu super fotografami? Pewnie w oczach niektórych osób tak, może tez z czasem otworzy wam to kilka drzwi do zleceń komercyjnych, ale co tak naprawdę się zmienia? Otóż nie zmienia absolutnie nic. Jesteśmy dokładnie takimi samymi fotografami, z dokładnie takimi samymi umiejętnościami i wrażliwością jak przed otrzymaniem danej nagrody. To zrównuje nas z poziomem tych którzy tego szczęścia nie mieli bo w istocie tak jak dla nich, tak dla nas z punktu wiedzenia tego co faktycznie się zmieniło w naszych umiejętnościach odpowiedź jest taka sama – nie zmieniło się nic. Warto o tym pamiętać, warto zachować nawet w tych pięknych chwilach otrzymania wyróżnienia zdrowy dystans do siebie, pamiętać o innych uczestnikach konkursu, a nade wszystko nie popadać w samozachwyt. To bardzo niebezpieczna pułapka z której może być wam ciężko potem się wyrwać.

Konkursy od kuchni – czyli widziane stronami organizatora i jurora

Pomówiliśmy o tym jak to jest przegrać jak i wygrać konkurs fotograficzny, w wątkach tych nie do uniknięcia była ta myśl że to na pewno wina jurorów, że ich decyzja jest niesprawiedliwa, a że wręcz doszło do jakiegoś

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

kolesiostwa bo ta sama osoba któryś raz z rzędu wygrywa. Pora więc pomówić o tym jak to wygląda od kuchni, właśnie od strony organizatora konkursu i oceny prac przez jurorów.

Finały konkursów fotograficznych to również okazja do zapoznania się z pracami innych uczestników konkursu, porównania ich i własnego spojrzenia na dany temat. Tu od lewej: tuż po rozdaniu nagród w konkursie „Bielsko-Biała Fascynuje" w 2015 roku (gdzie zdobyłem miejsce II), po prawej finał tego samego konkursu w roku 2016 (otrzymałem miejsce III), oraz jego znacznie bardziej rozbudowany następca „Pierwszy Bielski Konkurs Fotografii Artystycznej FOCUS 2019" gdzie moje prace otrzymały aż cztery wyróżnienia: w poszczególnych kategoriach tematycznych miejsce II, dwa miejsca III, oraz miejsce I w kategorii portret.

Na przestrzeni lat byłem bowiem nie tylko biorcą nagród, ale też właśnie organizatorem oraz jurorem w konkursach własnych, jak i głosem doradczym w jeszcze innych. Pozwoliło mi to na wyrobienie sobie rzetelnego spojrzenia na dwa oblicza tej samej sprawy, poznając ją od strony uczestnika, jak i tego z czym muszą się mierzyć sami organizatorzy. Poznałem też kilka różnych metod oceny prac stosowanych przez jurorów.

Praca przy organizacji konkursu fotograficznego zawsze jest bardzo wymagająca, oczywiście jej zakres się zmienia w zależności od wielkości konkursu, czy liczby osób które współorganizują wydarzenie. Zawsze jednak jest jej mnóstwo, bywa też bardzo nużąca, czasem irytująca, ale daje również mnóstwo satysfakcji i radości. Tu powyżej proces powstawania statuetek konkursowych jakie przygotowałem z drzewa lipowego dla laureatów V edycji konkursu „Góry – moje miejsce na ziemi".

Bardzo często zapominamy biorąc udział w tym czy innym konkursie że dla osób które go organizują wiąże się to z ogromem pracy i stresu. Uwierzcie mi nie jest to wcale łatwa praca i trzeba mieć w sobie masę pasji by to robić i do tego powracać. Pierwszym problemem jest zawsze zapewnienie jak najbogatszej puli nagród. Wiążę się to często z dziesiątkami maili, próśb i zapytań. Nie jest też tajemnicą że często sami organizatorzy, tu akurat ja, dopłacają do puli nagród, podobnie jak ponoszą koszty ich późniejszej wysyłki. To jednak wciąż tylko część pracy i to wcale nie ta najtrudniejsza, choć bywa najbardziej irytująca.

…często zapominamy biorąc udział w tym czy innym konkursie że dla osób które go organizują wiąże się to z ogromem pracy i stresu. Uwierzcie mi nie jest to wcale łatwa praca i trzeba mieć w sobie masę pasji by to robić i do tego powracać. Po lewej finalny wygląd statuetek konkursowych dla laureatów V edycji konkursu „Góry – moje miejsce na ziemi", w środku podczas pakowania paczek z nagrodami dla zwycięzców konkursu, po prawej plakat promujący VIII edycję konkursu „Góry – moje miejsce na ziemi".

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

Kolejną kwestią jest stworzenie odpowiedniego regulaminu konkursu – tak szczelnego aby w jak największym stopniu wyeliminować wszelkie możliwe dziury, to jest obszary które potem mogą (i zazwyczaj są) być wykorzystane przeciw organizatorowi, jurorom i innym uczestnikom. Zdarza się niestety dość często że pojawiają się osoby wręcz wyspecjalizowane w wyszukiwaniu takich luk tylko po to aby wbić szpileczkę – najlepiej publicznie, lub by wykorzystać ja do zwiększenia własnych szans. **Cały widz w tym że stworzone regulaminu idealnego jest właściwie niewykonalne.** Wymagałoby to tak wielu i skomplikowanych zapisów że regulamin zmieniłby się w powieść, możliwą do odszyfrowania tylko dla prawników. Osobną cegłę, a właściwie całą paletę cegieł, dołożyła Unia Europejska, wymuszając kolejne zapisy o prawach i nie-prawach, zgody wszelkiej maści, oraz czasem wręcz surrealistyczny poziom zabezpieczeń danych uczestników. **Wszystko to oczywiście pod pręgierzem potężnych kar, rośnie więc samo ryzyko organizacji jakiegokolwiek wydarzenia, lub koszty aby taki regulamin zweryfikował prawnik.** Spuśćmy jednak zasłonę milczenia na uwielbiającą biurokrację UE, dążącej do regulacji wszystkiego i na każdym poziomie i wróćmy do tematu organizacji konkursu.

Organizacja konkursu to nie tylko dziesiątki maili podczas poszukiwania sponsorów, masa czasu spędzona na dogrywaniu detali, przyjmowania i dodawania do puli konkursowej kolejnych zgłoszeń, ale też mnóstwo pracy związanej z nagłośnieniem konkursu, bez czego pozostanie on mało komu znanym, o niskim zasięgu i tym samym frekwencji wydarzeniem. Powyżej przykładowe banery jakie wykonałem i wykorzystywałem podczas konkursów „Góry – moje miejsce na ziemi".

Gdy wreszcie uda się ogarnąć prawny bełkot, nagrody i ogólne zasady, pora zadbać o właściwa oprawę graficzną konkursu, stronę na której będzie opublikowany konkurs, oraz galeria konkursową i pokonkursową, wreszcie zająć się rozpropagowaniem konkursu w sieci. Ten ostatni czynnik jest niezwykle ważny i zajmuje sporo miejsca w ogólnej puli czasu poświęconego konkursowi, cóż bowiem z tego że zorganizujemy nawet najlepsza pulę nagród, skoro o wydarzeniu nikt się nie dowie…

Wreszcie konkurs startuje i zaczyna się codzienna praca. Przyjmowanie zgłoszeń, ich weryfikacja, dodawanie (lub nie) do puli uczestników, powiadomienia mailowe, odpowiadanie na pytania uczestników. Na tym etapie, im bliżej finału, tym częściej zdarzają się też „donosy" na innych uczestników. Różnorakie zażalenia, wymuszające na organizatorach i jurorach szybką reakcję i omówienie danej kwestii. Potem gdy już się napracowaliście, gdy wreszcie dobrnęliśmy do finału, a konkurs szczęśliwie był popularny, ogłaszamy zwycięzców i zajmujemy się wysyłką nagród. Na tym etapie pojawiają się zazwyczaj różnej jakości uwagi dotyczące samego wyboru jury. Dopiero uporawszy się z ostatnią z nich możemy odetchnąć.

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

Jak więc widzicie bywa to bardzo ciężka praca, bez względu na to czy mowa o tak małym jak organizowany przeze mnie przez osiem lat konkursie „Góry – moje miejsce na ziemi", czy tez o wielkoformatowych, międzynarodowych konkursach. W tym ostatnim przypadku jest może tylko o tyle łatwiej że prościej jest zawalczyć o sponsorów, oprawę medialną, oraz że praca ta podzielona jest na zespół ludzi. Zawsze jednak wiąże się to z dużym zaangażowaniem i kosztami.

Po co o tym piszę? Chciałem abyście zobaczyli jak wygląda to od strony organizatora, warto czasem dwa razy pomyśleć zanim zacznie się go hejtować, doszukiwać się dziur w regulaminie, czy kpić z jego pracy. Stoi za tym bowiem ogrom pracy, czasu jakie zainwestowano z organizację konkursu, kosztów które trzeba ponieść, a mowa tu często o tysiącach złotych. Możecie się zastanawiać po co więc to wszystko? **Pomijając konkursy o podłożu stricte marketingowym, służącym do lansowania tej czy innej marki lub jej produktu, prawie zawsze rachunek jest ujemny dla organizatora, ale ten deficyt bilansuje jedno słowo – pasja. Szczęście z zadowolenia laureatów, radość z rozpowszechniania danej idei, promowania piękna tematu, u mnie górskich krain i szerzej natury, jak i samej fotografii jako narzędzia do realizacji tych celów. Radość z uwrażliwienia na nie innych ludzi. To naprawdę duża satysfakcja, znosząca trud ciężkiej pracy, a nawet chwilami złość, jaka może się pojawiać podczas prowadzenia konkursu.**

Przejeźdźmy jednak do tego co z pewnością interesuje was o wiele bardziej – metodologii głosowania przez jury. Na przestrzeni grubo ponad dekady miałem okazję przyjrzeć się różnym systemom stosowanym podczas oceny prac uczestników konkursu, co zresztą pozwoliło mi stworzyć własny, który wykorzystywaliśmy podczas organizowanych przeze mnie konkursów.

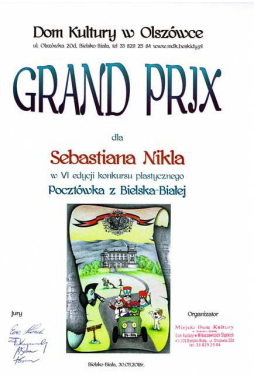

Na swojej drodze udawało mi się otrzymywać wyróżnienia nie tylko za fotografie, ale również za grafikę, czy opowiadania literackie. Tu podczas wręczenia głównej nagrody Grand Prix w VI edycji konkursu plastyczno-fotograficznego przebiegającego pod hasłem przewodnim „Pocztówka z Bielska-Białej" organizowanego przez Dom Kultury w Olszówce w Bielsku-Białej. Na wyróżnienie zasługuje tu oryginalna metoda organizacji wystawy prac wyróżnionych w konkursie, zamiast zamykać ją w budynku, organizatorzy wyszli z nią do ludzi. Prace wydrukowano na banerach, a te rozwieszono pomiędzy drzewami w parku „Cygański Las" w Olszówce.

Dużo zależy od tego jakiego typu i wielkości jest to konkurs. Z grubsza rzecz ujmując konkursy można podzielić pod kątem wymagań technicznych na dwie grupy, te gdzie oceniane są wyłącznie prace w wersji elektronicznej nadesłane przez e-mail, czy to formularz na stronie konkursowej, oraz grupę drugą gdzie prócz zdjęć cyfrowych, należy również nadesłać zdjęcia wydrukowane na papierze. Prócz oczywistego ułatwienia dla organizatorów w postaci niższych kosztów przygotowania wystawy pokonkursowej, ma to inne o wiele ważniejsze znaczenie.

Jakie? Cóż, trzeba by tu nieco bliżej przyjrzeć się samej technologii wyświetlania obrazu. Cały widz bowiem w tym że nie ma jednolitego standardu wyświetlania obrazu. Chodzi o fakt że standardowe wyświetlacze z dolnej i średniej półki oferują zazwyczaj o wiele mniejszą dynamikę tonalną, oraz większy błąd w odzwierciedleniu barw. Przewidziane do zastosowań profesjonalnych monitory, w tym właśnie dla grafików i fotografów, których ceny czasem potrafią przyprawić o zawrót głowy posiadają zdolność do wyświetlania barw o niskim błędzie i bardzo szerokiej głębi tonalnej. **W praktyce oznacza to więc że w zależności od tego kto jakim sprzętem dysponuje inaczej może widzieć dane konkursowe zdjęcie.**

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

To bardzo poważny problem, tu w kontekście poprawnej oceny pracy przez jurorów, ale oczywiście nie tylko. Oznacza bowiem że tą samą pracę dany juror może ocenić dobrze lub źle, gdyż może nie dostrzec wszystkich jej zalet, subtelnych przejść tonalnych i barw. Bywa i odwrotnie że praca wyświetlona na właściwej jakości monitorze przez jury, raczej przeciętnie będzie się prezentować na typowych ekranach, co zdarza się że ściąga na głowę oceniających hejt uczestników.

Prace zgłoszone do konkursu „Kozy, Kozianie – zapis subiektywny 2018", spośród których pierwsza od lewej została nagrodzona pierwszą lokatą.

W swojej przygodzie z jurorowaniem sam miałem takie sytuacje gdy to co widziałem ja nie było widoczne dla innych jurorów, dopiero po dyskusjach udawało mi się wyjaśnić w czym tkwi problem. Ten brak standaryzacji, duże zróżnicowanie typów występujących na rynku ekranów przyprawia o ból głowy jurorów (i fotografów) i bywa że może leżeć u podstaw nie do końca trafnej oceny.

Właśnie te wszystkie niuanse są eliminowane w przypadku konkursów gdzie ocena odbywa się w pierwszej kolejności w oparciu o fotografie wydrukowane na papierze. To wciąż jednak nie doskonałe narzędzie, jakość druku również niestety może mieć bardzo szerokie spektrum jakości, co poważnie wpływa na wygląd zdjęcia, a więc i ocenę, ale mimo wszystko błąd jest tu zazwyczaj mniejszy niż w przypadku fotografii oglądanej na ekranie.

Zbaczając na chwilkę z tematu, trzeba powiedzieć sobie jasno, że w przypadku gdy fotografia staje się naszą pasją, nieodzowne jest zainwestowanie nie tylko w dobry aparat i optykę, ale tak samo oprogramowanie do jego obróbki (i naszej tu umiejętności), oraz dobrej klasy monitor. Również to mówię z własnego doświadczenia. Przez wiele lat podczas pracy bazowałem na ekranie laptopa, lub tanim monitorze. Gdy wreszcie udało mi się zakupić w miarę dobry monitor, nie za bardzo już chciałem oglądać swoje starsze zdjęcia… różnica w odzwierciedleniu barw bywa naprawdę porażająca. Tu na szczęście z pomocą przychodzą nam RAW-y, które o ile tylko zachowaliśmy dają nam szansę na ponowne wywołanie w lepszej jakości finalnej starszych zdjęć.

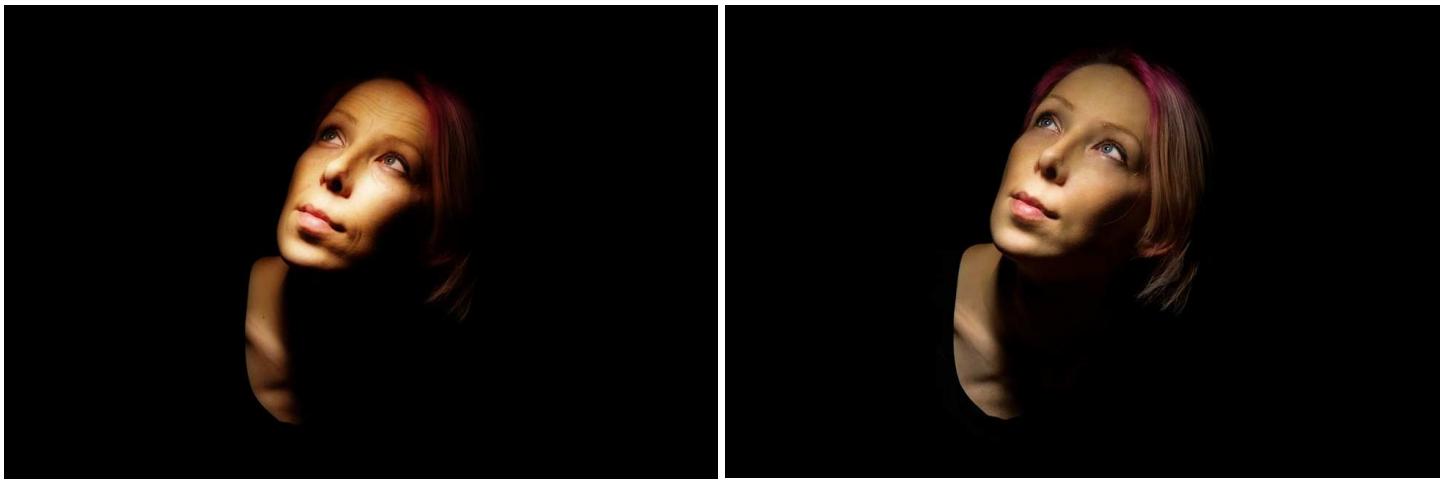

Niesłychanie – a niedocenianym – ważnym problemem jest duże zróżnicowanie jakości wyświetlanego zdjęcia, w zależności od klasy i typu ekranu. Inaczej wyglądać będzie dane zdjęcie na dawnych monitorach CRT, inaczej na średnio-półkowych laptopach, smartfonach, a jeszcze inaczej na dobrej klasy monitorach dedykowanych dla grafików i fotografów. Różnice czasem są bardzo poważne, tam gdzie tańsze wyświetlacze pokażą poszarpany raster, blade sprawne kolory, lub odwrotnie przesycone, na monitorze zapewniającym podgląd o dużej głębi tonalnej, oraz dobrym odwzorowaniu barw, zdjęcia takie mogą wyglądać świetnie, choć zdarza się że jest i odwrotnie. Sam też przez długie lata pracowałem wpierw na dawnych monitorach CRT, potem właśnie średnio-półkowych laptopach, a dopiero do kilku lat na lepszej klasie monitorze. Różnica w odbiorze własnych prac była porażająca, na niektóre z nich wręcz nie miałem ochoty już patrzeć… to co dobrze wyglądało na względnie małym ekranie laptopa, prezentowało się fatalnie na dużym monitorze dedykowanym do fotografii. Tu zbawieniem okazują się surowe pliki RAW – dlatego zawsze warto fotografować w tym formacie, a surowe pliki zachowywać. Dzięki temu mogłem naprawić stare błędy, poprawiając przejścia kolorystyczne, nasycenia, oraz tonację barw. Tu po lewej przykład takiego właśnie zdjęcia, portretu mojej Żony, który okazał się mocno zażółcony, miejscami przepalony, oraz pozbawiony detali w cieniach… po prawej to samo zdjęcia wywołane i opracowane już na nowym monitorze.

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

Konkursy tego typu nie są jednak dziś dominujące z dość oczywistych względów. Udział w takim konkursie wiąże się bowiem dla uczestnika z bardzo dużymi wydatkami. Nie da się wydrukować tylko tych wybranych trzech konkursowych fotografii. Zawsze należy wydrukować minimum kilkanaście, tak aby móc dopiero z nich wybrać te które uznamy za poprawne i właściwe do udziału w konkursie. **Uwierzcie mi, różnica pomiędzy papierową wersją waszych zdjęć, a tym co widzicie na ekranie może być bardzo poważna. Dlaczego? Odpowiedź jest tu dość prosta – bo ekran świeci, a papier nie...** Wydruk kilkunastu fotografii w dużym formacie, zazwyczaj minimalny to 30x40 cm, generuje już dość wysokie koszty, czasem nawet kilkuset złotych, a minimum kilkudziesięciu, do tego dochodzi jeszcze koszt późniejszej wysyłki i robi się całkiem pokaźna kwota. To inwestycja w niepewną wygraną, a dla wielu osób, w tym dla mnie, są to zbyt duże obciążenia finansowe, stąd trudno się dziwić że znakomita większość uczestników omija takie konkursy, a to właśnie przekłada się na spadek ich występowania. Stały się one raczej awangardą, zarezerwowane dla ważniejszych wydarzeń.

Kolejny przykład fotografii która przeszła proces powtórnej obróbki dzięki zachowaniu surowych plików RAW. Po lewej wersja wywołana jako pierwsza w 2018 roku, po prawej w 2020 roku. Zwróćcie uwagę na mocno zażółconą, z zielonymi naciekami, barwę wieży kościoła (po lewej), oraz globalnie znacznie niższą dynamikę sceny, która nie oddawał w pełni pięknych przejść kolorystycznych nieba tuż przed burzą...

Pozostańmy jeszcze przez chwilkę przy wątku technicznym, acz już nie związanym bezpośrednio z typami konkursów, ale raczej ich wymaganiami technicznymi. **Zdarza się niestety dość często że regulamin określa maksymalną wielkość zgłaszanych fotografii na powiedzmy 800 px lub 1200 px dla dłuższego boku. Przyznam że nawet nie za bardzo wiem jak to sprawiedliwie ocenić. Trudno bowiem w przypadku zdjęć o tak bardzo niskiej rozdzielczości mówić o rzetelnej ocenie przez jury. Jakby nie było ono doświadczone będzie to tylko i wyłącznie przybliżona ocena na podstawie pobieżnego oglądu pracy.** Stąd decydując się na udział w danym konkursie warto wcześniej zapoznać się z wymaganiami technicznymi zgłaszanych prac.

Warto tu jeszcze wspomnieć, mówiąc o typach konkursów, że prócz charakterystyki technicznej dzielą się one na takie w których start jest bezpłatny i te płatne. W przypadku tych ostatnich sama płatność bywa różnie zorganizowana i dotyczy różnych elementów konkursu. Może to być i to wersja najbardziej transparentna, jednorazowa opłata za start, zdarza się jednak też że uczestnik zmuszony jest dokonywać opłaty za każde zdjęcie (lub serię) osobno. Bywa i tak że ciężar kosztów nie ponosi sam uczestnik, ale zostaje on przerzucony na publiczność, głosującą na swoich kandydatów. W takim przypadku mamy do czynienia często z płatnymi SMS-ami. Ta ostatnia praktyka dotyczy jednak specyficznych konkursów gdzie pojawia się głosowanie publiczne, o czym będzie dalej więcej.

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

Problem z braku jednolitego standardu jakości wyświetlanego obrazka jest czymś o czym bardzo często się zapomina. Czasem pracując na tańszych ekranach możemy nawet nie być świadomi jak wiele nasze prace tracą. Czasem obwianiami za to że zdjęcia odstają od tego co widzieliśmy na własne oczy, umiejętności lub nawet sprzęt fotograficzny – gdy często to właśnie wina tego jak wykonaliśmy postprodukcję, ściślej co podczas niej widzieliśmy na ekranie. Po lewej zdjęcie pierwotnie wywołane w 2020 roku, po prawej wiosną 2021 roku.

Zdarza się że wiele osób krytykuje organizatorów za konieczność dokonania opłaty za udział, czy to bezpośredniej jednorazowej, czy za poszczególne zdjęcia. Nie są to na pewno praktyki budzące pozytywne skojarzenia, tym bardziej że na starcie generuje to dla uczestnika koszt bez gwarancji zwrotu w postaci wygranej. Jednak równocześnie nie są to praktyki bynajmniej rzadkie, ani właściwe tylko dla naszych krajowych konkursów. Wręcz przeciwnie. Mnóstwo, zaryzykowałbym twierdzenie że znacznie więcej, konkursów zagranicznych jest płatna. Każdy ma prawo do nieakceptowania takiej jego formy, jednak zanim zaczniecie mocno to krytykować pamiętajcie o tym co napisałem powyżej. O tym z jakimi kosztami wiąże się organizacja konkursu. **To nie tak że organizatorzy przez opłaty chcą się dorobić, bynajmniej, zazwyczaj środki takie idą na pokrycie kosztów organizacji wydarzenia, jeśli to możliwe nagród, a jeśli coś zostaje najczęściej jest przekazywane na poczet kolejnych jego edycji.**

Po lewej zdjęcie wywołane właśnie w 2016 roku, po prawej jego poprawiona, wywołana z plików RAW współczesna wersja. Właściwy monitor, plus oprogramowanie, oraz umiejętności korzystania z niego otwierają przed nami zupełnie nowe możliwości, często nadając zupełnie nowy wygląd starym zdjęciom.

Powróćmy już jednak do omawianych wcześniej wątków. Wiemy już jakie mamy główne typy konkursów. Przyjrzymy się teraz samemu procesowi oceniania zdjęć. **Bywają tu bardzo różne pomysły i systemy, jedne mniej drugie bardziej skompilowane. Każdemu jednak od właściwie zawsze przyświeca ten sam cel – wypracowanie możliwie idealnego, tudzież sprawiedliwego, systemu oceniania.** Od strony praktycznej na swojej drodze spotkałem się z ich kilkoma typami. **Wydaje się że dominującym jest system obradowy, a który sam uważam za najmniej wiarygodny.** W takim systemie oceny dokonują jurorzy podczas wspólnych obrad. **Dlaczego uważam go za ułomny? Jego słabość wynika z samej natury człowieka. W grupie zawsze dochodzi do starcia osobowości słabych i mocnych, ci ostatnie czy tego chcemy czy nie wpływają na osoby o mniejszym temperamencie, to zaś faktycznie prowadzi do sytuacji gdy ocena końcowa nie wynika z indywidualnej oceny danego jurora, lecz tego kto na kogo jak mocno wpłynął i go do swego zdania przekonał.**

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

Nieco bardziej asertywną metodą, stwarzającą lepsze warunki do rzetelniejszej oceny, jest metoda hybrydowa. Tu jednak również pojawia się kilka szkół. Pierwszą jest indywidualna ocena prac jurorów. Często ma ona zastosowanie w przypadku bardziej zaawansowanych konkursów, w tym międzynarodowych, gdzie fotografie zostały wydrukowane. Jurorzy niezależnie od siebie zapoznają się z pracami i przy wybranych kandydatach kładą na przykład kolorowe wstążki, gdzie każdy kolor odpowiada: miejscu I, II, III, ewentualnie wyróżnieniom, lub nominacji do nagrody czy wystawy. **Jednak i ten system nie jest wolny od wad, podobnie jak w przypadku obrad, sama ilość wstążek przy danym zdjęciu, instynktownie zmusza kolejnego jurora do zatrzymania się przy danej pracy. W praktyce znów więc pojawia się wpływ osób trzecich na indywidualną decyzję konkretnego jurora.**

Inny wariant hybrydowej metody może dotyczyć zdjęć w wersji cyfrowej. Jurorzy w niezależny od siebie sposób, nie pozostając ze sobą w bezpośrednim kontakcie, dokonują oceny prac w oparciu o 10 stopniową skalę. Jest to więc system większościowy. Po dokonaniu oceny laureaci wyłonieni zostają na podstawie ilości zebranych punktów. Zdarza się jednak czasem że niektóre prace otrzymują ich tyle samo, w takim przypadku zwycięzcę wyłania się albo przez ponowne głosowanie nad tylko tymi pracami, lub decyduje o tym przewodniczący jury. **To z całą pewnością o wiele lepszy system od obradowego, jednak czai się i tu pewne niebezpieczeństwo. W tym bowiem miejscu powracamy do wątku technicznego – to na jakim ekranie dany juror wyświetla prace konkursowe.**

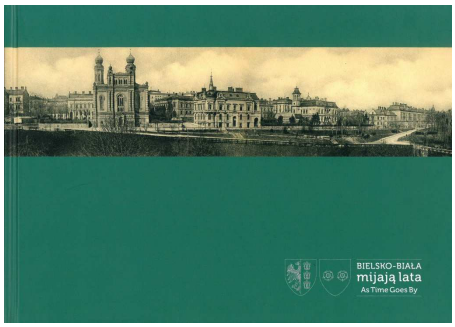

Warto nie tylko eksperymentować, ale fotografować o każdej porze dna i nocy, podczas każdej z pór roku, jak i w każdych warunkach pogodowych. Tak, to oczywiście niesie ze sobą inne wymagania, zazwyczaj sprzęt fotograficzny nie lubi wody, w takim jednak przypadku warto sięgnąć po różnego typu pokrowce przeciwdeszczowe, których najprostszą formą jest… zwykły worek na śmieci. Nigdy nie wiemy w jakich warunkach i chwili natrafimy na ten wyjątkowy, niepowtarzalny moment wart uwiecznienia. Tu po lewej deszczowy wypad z Szyndzielni na Klimczok i dalej do Bystrej. To właśnie wówczas, podczas krótkiej przerwy opadów deszczu, gdy podniosły się chmury z nad masywu Magury powstało środkowe zdjęcie – zdjęcie które trafiło do do albumu „Bielsko-Biała Mijają lata/ As times Goes By".

W idealnej sytuacji każdy z nich powinien dokonywać oceny na takim samym monitorze, w praktyce jednak nigdy się z tym nie spotkałem. To dopiero pierwszy kłopot. Drugim jest sama wrażliwość jurora nie tylko ta globalna, ale i w danym dniu, oraz podejście – zastosowana metodologia oceniania. To co bowiem podoba się nam jednego dnia, nie koniecznie musi się podobać również kolejnego… tak, tak to nieprofesjonalne! To prawda, tyle tylko że ta prawda często rozmija się z prostym faktem że wszyscy jesteśmy tylko ludźmi i podlegamy różnym wpływom. Można więc powiedzieć że poniekąd końcowa ocena będzie wypadkową ekranu na jakim oglądano pracę, indywidualnej wrażliwości i… humoru jurora.

Rozwinięciem tej metody, tu się pochwalę którą stworzyłem sam w czasie gdy inni jeszcze jej nie stosowali, jest dokonywanie oceny w mieszanej typologii. Metoda ta łączy elementy wszystkich trzech powyższych. Przez lata istnienia stosowałem ją w prowadzonym przeze mnie konkursie „Góry – moje miejsce na ziemi". W metodzie tej każdy juror otrzymuje dostęp do plików konkursowych. Pracuje samodzielnie i tak też dokonuje oceny. Jego zadaniem jest wyłonienie z rzeczowej puli prac dziesięciu jego zdaniem najlepszych. W przypadku wymienionego konkursu, dokonywaliśmy dodatkowo nominacji w kategorii najlepszego zdjęcia osoby niepełnoletniej. Każdy juror mógł też sobie wybrać pulę prac rezerwowych, do dalszej dyskusji. Po dokonaniu w sposób niezależny, bez wpływu innego jurora, oceny zdjęć uczestników, odbywała się wspólna narada jury.

Podczas obrad każdy juror przedstawia, podając numer zdjęcia, własne typy dla konkretnych nagradzanych miejsc. Tu jeszcze istotna uwaga, a o której wcześniej zapomniałem, aby zminimalizować wpływ na jurora, na etapie wyboru nie są znane dane osoby która wykonała określone zdjęcia nikomu poza przewodniczącym jury. Z tak powstałej puli fotografii (w naszym przypadku 30) w toku obrad wyłonieni zostają finaliści. W przypadku gdyby zdarzyła się sytuacja że dwóch członków jury nie potrafiło uzgodnić jednego stanowiska względem danej pracy głos rozstrzygający miał przewodniczący, można było tez zastosować niejawne głosowanie.

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

Taka hybryda wydaje się w kontekście wymienionych wcześniej najbardziej rzetelna i najmniej podatna na wpływy innych jurorów. Wymaga od nich na pewno też większego zaangażowania, gdyż praca nie kończy się na jednym posiedzeniu. **Czy jest to więc system idealny, czy za taki go uważam? Absolutnie nie – taki system nie istnieje i prawdopodobnie nigdy istnieć nie będzie.** Również bowiem tu pojawiają się wcześniej opisane elementy, jak dokonywanie oceny na różnej klasy sprzęcie, dyskutować też można o wpływie jednego jurora na drugiego podczas obrad finalnych, również podczas samodzielnej pracy jurorzy nie są w stanie do końca być obiektywni. Jest to więc system który również posiada szereg punktów niepewnych, wydaje się jednak że zmniejsza wielkość błędu, dając większe szanse na możliwie sprawiedliwy wybór.

Startując w konkursach unikajcie jednoznacznego nastawienia na sukces, niech będzie to po prostu fajna przygoda, niech cieszy was sam udział, a jeśli zdarzy się wygrana będzie ona dla was jeszcze większą radosną niespodzianką. Pamiętajcie też zanim zaczniecie narzekać na jurorów, na nagrody, jak wiele pracy włożono w zorganizowanie danego konkursu, oraz o tym że idealny system oceny prac po prostu nie istnieje, każdy jest ułomny w mniejszym lub większym stopniu jak my sami. Tu tuż po lewej przed wejściem na wytrawę pokonkursową „Bielsko-Biała Fascynuje 2016" gdzie widoczna po prawej moja praca otrzymała III miejsce.

Podsumowując problem sprawiedliwego oceniania, stworzenia systemu który to zagwarantuje jest właściwie tak stary jak same konkursy fotograficzne. Dotyczy to zarówno więc epoki fotografii analogowej, jak i współczesnej cyfrowej. Bez względu jednak na to jaki byśmy wykwintny system nie stworzyli pamiętajmy że jego najsłabszym ogniwem zawsze będzie człowiek – a więc sam juror. W przeciwieństwie bowiem do kalkulujących na zimno maszyn człowiek bez względu na to czy jest tego świadom czy nie, jak bardzo by się tego zapierał, zawsze dokonuje oceny pod wpływem szeregu czynników na tę ocenę wpływających. Są to takie czynniki jak własne upodobania, wyrobiona w trakcie lat fotografowania maniera, indywidualne poczucie estetyki i piękna, ogólne podejście do fotografii, wrażliwość, to co przedkłada na plan pierwszy – warsztat czy sposób ujęcia tematu, wreszcie nawet to czy juror się w danym dniu wyspał, jaka jest pogoda i pod wpływem jakich w danej chwili pozostaje czynników kształtujących jego ocenę. Jednego dnia będziemy bowiem wrażliwsi na tą barwę, innego na inną, jednego dnia uznamy za piękne coś co kolejnego uznamy za przeciętne.

Doświadczony fotograf i juror oczywiście z czasem nabiera umiejętności kontroli większości tych czynników, stara się być świadomym własnych ograniczeń i tendencji, jednak nie jest absolutnie możliwym ich całkowite wyeliminowanie, właśnie dlatego że wszyscy jesteśmy tylko niedoskonałymi ludźmi. Dlatego właśnie pamiętajcie że coś takiego jak w pełni sprawiedliwy, powtarzalny i niepodważalny werdykt nie istnieje. Każdy jest obarczony w mniejszym lub większym stopniu wrażliwością i poczuciem estetyki samego oceniającego. **Właśnie dlatego i tu powracamy do wątku kilka razy już poruszanego, nigdy nie powinniśmy traktować uzyskanego wyniku w danym konkursie jako werdyktu określającego nasze umiejętności. Może i powinna to być jedynie zachęta do dalszej pracy.**

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

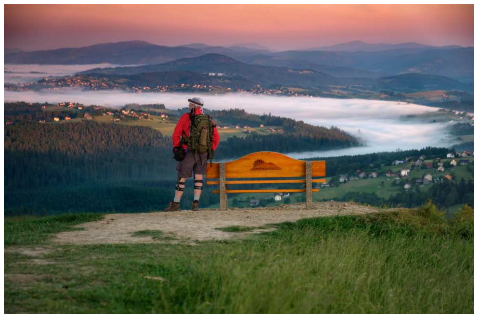

Nasz przegrana w konkursie, wcale nie musi oznaczać że nasze prace są złe, może to być skutek źle dokonanego wyboru na etapie zgłaszania prac, jak i po prostu nie trafienie w temat – w to jak interpretują go sami jurorzy. Dobrze to ilustrują sytuację gdy te same moje zdjęcia odrzucone na jednym konkursie są wyróżniane na innym. Tak właśnie było w przypadku zdjęcia po stronie prawej

Darujmy sobie konkursy na lajki...

W powyższej wyliczance typów ocen prac konkursowych, zapewne zauważyliście że zabrakło tych gdzie oceny dokonuje nie jury, lub nie tylko ono, gdzie rolę główną odgrywa głosowanie internautów. Tak, to właśnie te sławetne bitwy na „lajki" łapki czy serduszka, w przypadku konkursów realizowanych na łamach portalu takiego jak Facebook. Od razu może się przyznam nie jestem fanem takich konkursów, wręcz jestem im niechętny. Ktoś kto brał udział w tych organizowanych przeze mnie, może tu zadać pytanie, dlaczego więc i taka kategoria pojawiła się w moich konkursach? Cóż, długie lata odwlekłem jej powołanie. Zdaję jednak sobie w pełni sprawę z tego że takie właśnie jest w chwili obecnej oczekiwanie osób chcących brać udział w konkursach, zresztą temat ten przewijał się w wielu otrzymanych przeze mnie wiadomościach, dlatego ostatecznie pojawiła się i taka możliwość.

W przeciwieństwie jednak do konkursów w całości opartych tylko na takim głosowaniu, była to kategoria dodatkowa – „Nagroda Publiczności". Zwyczaj ten zresztą jest dość powszechnie i z podobnych powodów praktykowany również w innych konkursach. **Myślę że to właśnie jest w porządku, jest pula nagród do której możliwie sprawiedliwie nominują jurorzy, w oparciu o posiadaną wiedzę i doświadczenie, jest też kategoria w której wybór oddaje się w ręce ludzi.**

Tematem fotografii może stać się wszystko – to tylko od waszej wrażliwości, oraz umiejętności patrzenia zależy co nim będzie. Warto na pewno poszerzać granice umiejętności, warto sięgać coraz dalej, w tym po techniki takie jak fotomontaż. Tu dwie takie moje fotografie wykonane w domu w improwizowanym studio...

Dlaczego jednak w ogóle tak ostro banuje taką formę nominacji do zwycięstwa? Odpowiedź zna zapewne każdy kto miał z takimi do czynienia. Jak bardzo jest to negatywna forma wyboru nie mająca nic wspólnego z jakością pracy doskonale widać na Facebooku, który jak przez soczewkę skupia związane z tym negatywne zjawiska. Prawie zawsze zaczynają się pojawiać nieczyste zagrywki, sztuczne podbijanie liczby głosów przez grupy tylko takim celom służącym, (których uczestnicy zajmują się wzajemnym nabijaniem sobie głosów), zdarza się że niektórzy wręcz wykupują taką usługę choćby na aukcjach allegro. Wykryte takie zachowanie budzi natychmiast masę emocji, sypie się hejt który finalnie spada na organizatorów i jurorów. W praktyce jednak ci ostatni nie mają żadnych szans na w pełni szczelną eliminację takich zachowań choćby ze względu na sama wielkość i charakterystykę działania portalu Facebook.

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

Sięgnąć w głąb siebie, odnaleźć ukryte znacznie – czemu nie? A może odwrotnie przyjrzeć się rzeczom oczywistym z bardzo bliska...

Lepiej mają się sprawy w przypadku głosowań poza tym portalem Facebook, przeprowadzanym wprost na stronie konkursowej, przy czym nawet tam przestaje się liczyć jakość pracy, a zaczyna liczyć operatywność jej autora, tudzież umiejętność zachęcenia rodziny, znajomych i ich znajomych do głosowania właśnie na ich pracę. Smutne skutki takiej metody widać niestety najczęściej po pracach finałowych. Oczywiście może się zdarzyć że nagrodzona praca będzie naprawdę wybitna i w pełni zasługująca na wyróżnienie, są to jednak niestety sytuacje nader rzadkie. **Globalnie przy takiej formie głosowania wygrywa nie jakość ale operatywność.** Właśnie z tych powodów na konkursach takich rzadko zdarzają się prace bardzo dobre, zdarza się też dość nagminnie (to wiem z autopsji) że o ile taką możliwość uczestnicy mają, rezygnują z tej części konkursu.

Tworzyć obrazy zaskakujące, wręcz niedorzeczne, pokazujące wasze emocje – tak! Właśnie to magia fotografii cyfrowej połączonej z możliwościami jakie otwiera przed nami dobrej klasy oprogramowanie. Ktoś mógłby powiedzieć po co? Ja lubię fotografować tylko zachody słońca… cóż właśnie po to aby fotografować je coraz lepiej, aby się rozwijać w różnych kierunkach, aby zwiększać swoją wrażliwość i umiejętność patrzenia. Kto wie, a nuż właśnie w takich zahaczających o grafikę fotografiach odnajdzie się jeszcze lepiej, a może to właśnie któraś z nich przyniesie wam zwycięstwo w prestiżowym konkursie? Do wykonania takich zdjęć jak powyższe wcale nie potrzeba nie wiadomo jakich elementów studyjnych, ani umiejętności. W przypadku tego po lewej wystarczyła niewielka latarka ukryta w dłoniach, oraz jeden kierunkowy reflektor. Po prawej wykorzystałem krzesło, oraz maskę z białego tworzywa pomalowaną na czarno.

Pragnę tu równocześnie podkreślić że absolutnie nie krytykuję osób które lubią taką formę konkursów, w większości są to bowiem osoby uczciwe, liczące na równie uczciwy werdykt, problem stanowi jednak grupa tych osób którzy tą uczciwość próbują nagiąć na swoją korzyść. Inaczej ma się sytuacja w przypadku rozwiązań hybrydowych. Tam gdzie publiczność nominuje określoną pulę fotografii, które przejdą do kolejnego etapu konkursu, gdzie oceny dokonuje już jury. Niebezpieczeństwo takiego jednak głosowania polega na tym że jury ma znikomy wpływ na ostateczną jakość nagrodzonych prac, gdyż jest ono zmuszone dokonywać wyboru z tych zdjęć które nominowali internauci. Co jak wiemy nie zawsze musi niestety iść w parze z jakością.

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

Po co w ogóle startować? Czego udział w konkursach może nas nauczyć...

Spróbujmy teraz pomówić o tym czy i po co w ogóle brać udział w konkursach, oraz o tym co mogą one – lub nie, wnieść w nasze życie. **Sądzę że jedną z największych wartości wynikającej z udziałów w konkursach jest... sam udział. Pusty frazes?** Bynajmniej, dzięki udziałowi w konkursach jak wiemy uczymy się pokory wobec własnych prac, powinno to być również bodźcem zachęcającym nas do dalszej pracy, rozwoju i nauki, oraz umiejętności patrzenia.

Z pewnością też chwilę gdy dane nam będzie trafić na podium osiągając sukces, będą tymi które trwale zapiszą się w naszym życiu. Powinny one być źródłem radości, ale też i przypominać o tym co było poruszone powyżej, że tak naprawdę wygrany konkurs nic absolutnie nie zmienia, jesteśmy takimi samymi fotografami jak przed otrzymaniem wyróżnienia, dlatego też nigdy nie powinna to być dla nas przepustka do lenistwa, do spoczęcia na laurach. Tu należy też wspomnieć o sytuacji odwrotnej, gdy przegrywamy konkurs, podobnie jak w przypadku zwycięstwa tak naprawdę niczego to nie zmienia. Tak, bywa to gorzką pigułką, **pamiętajcie jednak że jest to również okazja aby dostrzec obszary które można poprawić, nad którymi powinniśmy pracować.**

...inny przykład jak wiele możliwości otwiera przed nami współczesna fotografia cyfrowa sprzężona z oprogramowaniem umożliwiającym manipulację obrazem. Jak widzicie do wykonanie finalnego (po prawej) zdjęcia nie potrzebne było rozbudowane studiu, wykorzystałem zwykłą kuchenną folię aluminiową, jedną lampę, siebie i ramię Żony. Pokazuję wam te prace aby wskazać jak wiele fajnych rzeczy możecie odnaleźć wokół siebie, które staną się bohaterem waszych prac, a każda taka praca, nowo odkryte ścieżki globalnie będą podnosić wasze umiejętności.

Udziały w konkursach są również zwyczajnie fajną przygodą, stwarzają okazję do poznania nowych możliwości spojrzenia na dany temat, jak nowych ciekawych ludzi. Z pewnością warto tu też wspomnieć o innym aspekcie, bierzecie udział w fajnych projektach trwale zapisujących się w naszym dziedzictwie. Nie ma w tym naprawdę żadnej przesady. W bardzo bowiem wielu przypadkach jeśli są to konkursy tematyczne dotyczące określonego miejsca uwieczniacie jego stan w tej właśnie chwili, po latach może się okazać że te miejsca, zabytki, uległy transformacji celowej lub nie, a jedynymi świadectwami minionej ich świetności, wyglądu, są tylko właśnie wasze fotografie. To szalenie ważny aspekt dokumentujący otaczający nas świat. Właśnie tu wykorzystujecie bowiem magię fotografii – która niczym wehikuł czasu potrafi nas przenosić wstecz do chwili gdy wykonaliście dane zdjęcie. Swojego czasu byłem zdumiony ile z miejsc które fotografowałem na konkursy, ale oczywiście nie tylko, uległo głębokiej przemianie, lub nawet zniszczeniu. Dziś może się wam wydawać to mało istotne ale uwierzcie mi że z latami zmieni się wasze podejście gdy sami dostrzeżecie jak wiele miejsc które sfotografowaliście uległo przemianie.

Fotografując zapisujemy świat takim jakim był w tamtej chwili – która już nigdy nie powróci. Wszystko wokół się zmienia, zarówno świat przyrody, jak i ten ludzki, w tym my sami. Czasem wykonane nawet przypadkowo zdjęcia okażą się mieć po czasie niezwykłą wartość dokumentacyjną, pokazując rzeczy, miejsca, czy ludzi których już nie ma… właśnie tu wykorzystujecie magię fotografii – która niczym wehikuł czasu potrafi nas przenosić wstecz do chwili gdy wykonaliście dane zdjęcie. Powyżej przykład takiej właśnie fotografii. Po lewej syte w wody rodła rzeki Białki wypływającej ze zboczy Klimczoka w roku 2007, w środku i po prawej to samo miejsca współcześnie (jesień 2022) – w środku budynek dawnego ujęcia wody na źródle rzeki Białki, natomiast po prawej wykonany kilka lat temu murek wzmacniany metalową siatką którą przykryto dawny wypływ źródła. Gdyby nie taka stara fotografia jak te po lewej, ludzie którzy nie mieli okazji zobaczyć tego miejsca przed „ucywilizowaniem" rodła rzeki, nigdy nie mieliby już takiej możliwości...

Wreszcie w pewnych okolicznościach, w przypadku poważnych konkursów międzynarodowych zostanie w nich laureatem buduje nam pozycję w społeczeństwie fotografów. Jeśli zaś sama fotografia stała się naszą nie

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

tylko pasją lecz i zawodem, może nam to ułatwić rozmowy z potencjalnymi klientami, może też otworzyć wcześniej niedostępne drzwi. Przy czym pamiętajcie że droga taka jest zawsze trudna i pełna wybojów, zazwyczaj zanim sięgnięcie po wygrane w tych najpoważniejszych konkursach wcześniej musicie powalczyć w tych mniej znanych. **Pamiętajcie jednak że nie ma tu żadnych gwarancji, wygrana w konkursach nawet tych największych nie zadziała jak czarodziejska różdżka, nie pomoże wam osiągnąć wyższego poziomu, nie nauczy was patrzeć, jeśli sami o to nie będziecie dbać. Jeśli nie będzie w to co robicie wkładać serca, oraz poświęcać czasu na naukę.**

Kolejne zatrzymane w kadrze świadectwa przemijania… po lewej Polana Pośrednie, dawniej prowadził tamtędy malowniczy szlak z Malinowa do Szczyrku Salmopol, dziś szlak ten został zlikwidowany, a polana zajęta przez infrastrukturę ośrodka narciarskiego, już wcześniej tam niewielki wyciąg nie ingerujący jednak w przyrodę w takim stopniu jak ma to miejsce dzisiaj. W środku ten szlak, widziany od strony Malinowa, widoczna w tle górna stacja starego wyciągu tuż przy krawędzi Polany Pośrednie. Po prawej popadająca coraz szybciej w ruinę zabytkowa leśniczówka pochodząca z 1884 roku w Lipniku.

Na koniec…

Podsumowując we wspólny nawias to o czym pisałem powyżej. Decydując się na start w konkursie nie podchodźcie do tego jak do walki na noże, niech będzie to po prostu wspaniała przygoda. **Doceniajmy prace tych którzy zostali laureatami, a jeśli to nam przypadło w udziale to szczęście – cieszmy się z tej pięknej chwili, ale nie zapominajmy to tych którzy tego szczęścia mieli nieco mniej.** Zanim zaczniecie również następnym razem obwiniać jurorów o niesprawiedliwy wynik zastanówcie się czy aby na pewno wasze prace nie mają obszarów wymagających poprawy – jeśli tak, potraktujcie to jak cenną lekcję i zacznijcie nad tymi obszarami pracować. Jeśli jednak wasza przegrana wynika nie z braków warsztatowych, nie z błędnej interpretacji tematu, czy sposobu jego ujęcia, a wyłącznie z wynoszenia nad jakość i temat chwilowych fanaberii stylistycznych – nie przejmujcie się tym, w takim bowiem wypadku zawsze lepiej postawić na jakość i indywidualizm. **Moda przeminie, a prawdziwy styl i klasa pozostaną.** Jeśli jednak waszym nadrzędnym celem jest wyłącznie wygrana – musicie nagiąć się do obecnych trendów, pamiętajcie jednak że to ryzykowna gra, której ceną może być utrata indywidualizmu.

Bryan Peterson, jeden z moich guru w dziedzinie fotografii zawsze powtarza „You keep shooting" w wolnym tłumaczeniu „ciągle strzelasz" tu bliżej myślowo – nie przestawaj fotografować. W tych właśnie prostych słowach zawiera się całe przesłanie drogi i rozwoju fotografa – nigdy nie pozwalaj sobie na lenistwo, nigdy nie wiemy kiedy to będzie ten właśnie wyjątkowy moment który koniecznie trzeba zarejestrować. Fotografując ciągle i ciągle się rozwijająca osiągamy coraz wyższy poziom świadomej fotografii. Niech więc aparat będzie zawsze waszym wiernym przyjacielem. Tu po lewej odpoczynek na wiosennych, zakwitniętych polach rzepaku, po prawej sfotografowany tego samego dnia rolnik pędzący traktorem wśród pól zielonego młodego zboża i dojrzałego rzepaku w tle. Zdjęcie to przyniosło mi wyróżnienie w konkursie organizowanym przez jeden z portali fotograficznych.

Przykładajcie też dużą uwagę do tego czego dotyczy temat konkursu. **Przeglądajcie wyniki z poprzednich edycji, co będzie szczególnie pomocne w przypadku konkursów tematycznych przebiegających pod tym samym hasłem, dotyczących tych samych lub podobnych tematów.** Jeśli macie wątpliwości, warto też zapytać

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

innych osób które z grupy wytypowanych przez was zdjęć by wybrały do udziału w konkursie. Warto pytać nawet osoby nie mające nic wspólnego z fotografią, czasem bowiem takie niezależne, nieanalityczne, pozbawione bagażu doświadczenia spojrzenie, jest lepszą wskazówką niż opinie osób związanych z fotografią.

Uczestnictwo w konkursach to również wspaniała okazja do poznawania nowych ciekawych ludzi, często fotografów o ogromnym dorobku twórczym. Tu po lewej z nieżyjącym już wspaniałym fotografem Panem Andrzejem Baturo podczas gali wręczenia nagród w konkursie „Bielsko-Biała Fascynuje 2015", w środku podczas rozmów na wystawie pokonkursowej „Beskidy w kadrze zatrzymane" w roku 2014, po prawej z Dyrektorką Spółdzielczego Centrum Kultury BEST w Bielsku-Białej, podczas gali wręczenia nagród w Pierwszym Bielskim Konkursie Fotografii Artystycznej FOCUS 2019.

Nie zapominajmy również o tym że nie ma idealnego systemu głosowania, każdy jeden jest obarczony mniejszym lub większym błędem, a najsłabszym ogniwem każdego z nich jest sam… juror. Wszyscy bowiem, nie wyłączając tych ostatnich, jesteśmy tylko ludźmi. Bez względu na poziom profesjonalizmu, lata doświadczeń, również tacy jurorzy podlegają tym samym wpływom. Oceniają pracę, chcąc czy nie, przez pryzmat własnych doświadczeń, umiejętności, wrażliwości, obecnych trendów, oraz upodobań. Werdykt nigdy więc do końca nie będzie w pełni i niepodważalnie właściwy, bo właśnie tacy jesteśmy jako ludzie – niedoskonali. Dzięki jednak temu wciąż przecież możemy się rozwijać. Dotyczy to zarówno jurorów, jak i uczestników konkursu.

...na koniec życzę wszystkim zawsze udanych kadrów, wytrwałości, nieprzemijającej pasji, trafnych wyborów, oraz wielu wygranych konkursów.

Na koniec życzę wszystkim trafnych wyborów, przychylnych jurorów, dużego dystansu do siebie i uzyskanych wyników, pokory aby nigdy nie zawładnęła wami pycha uniemożliwiająca dalszy rozwój, oraz oczywiście mnóstwa wygranych w konkursach każdego kalibru.

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.

materiały powiązane / przydatne linki:

- artykuł: Nauka fotografii na platformach e-learningowych – czy to ma sens?
- dział z listą wybranych konkursów w których byłem laureatem: O MNIE – nagrody, wyróżnienia
- artykuł: „Fotografia w ternie – jak ułatwić sobie prace”
- artykuł: „Czy reklamy kłamią – czyli na co zwracać uwagę przy wyborze aparatu”
- dział ze zorganizowanymi i przeprowadzonymi przeze mnie konkursami: https://zyciepisanegorami.pl/konkurs
- konkursy w których byłem laureatem: https://zyciepisanegorami.pl/o-mnie-nagrody-wyroznienia

sebastian nikiel

25.02.2023

www.zyciepisanegorami.pl

www.zyciepisanegorami.pl
e-mail: zyciepisanegorami@gmail.com

informacja prawna:

Wykorzystane w artykule cytaty, zdjęcia, zrzuty ekranu, lub grafiki związane z omawianymi zagadnieniami, zaprezentowano zgodnie z art. 29 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jako ograniczenie majątkowych praw autorskich na rzecz dozwolonego użytku, zgodnie z nowelizacją rzeczowej ustawy z 2015 roku, wyłącznie w celu prezentacji i szerszego zobrazowania poruszanych tematów, pozostających w ścisłym związku z jego tematem.

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel

Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – niniejszy artykuł nie ma charakteru komercyjnego, nie powstał na zamówienie firm i podmiotów trzecich, nie promuje określonych stron i portali internetowych, nie zachęca do nabywania tego czy innego produktu – ma charakter wyłącznie informacyjno – edukacyjny.